

Wiadomości KSN Solidarności

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Nr 7-8 (304-305) lipiec – sierpień 2021 r.



Śłońca mamy pod dostatkiem, a w tle koronawirus



- właśnie przyjechał mobilny punkt szczepień.

Mamy piękne, choć chwilami groźne lato.

Lato w tym roku, a szczególnie lipiec, wbrew przepowiedniom niektórych jasnowidzów, był słoneczny, a nawet rekordowo upalny. W południowych rejonach Polski były też groźne burze, ulewy, grad większy niż piłki pingpongowo i groźne wichury niszczące wiele budynków. Mieszkańcy Polski wymęczeni zagrożeniem zarazy ruszyli tłumnie na wakacje. Niektórzy, pomimo większych kłopotów niż zwykle, powędrowali do ciepłych krajów, ale chyba większość, rozjechała się po Polsce. Jak zwykle - nad morzem, nad jeziorami i w górach, zrobiło się tłumnie. Ceny w hotelach i restauracjach poszybowały w górę, ale raz się żyje. Tylko u rządzących tym razem trochę gorzej z wakacjami. Trzeba przygotować system ochrony zdrowia na czwartą falę epidemii. Trzeba namawiać do szczepień i stworzyć warunki ułatwiające dostęp do szczepień. Trzeba przygotować projekty ustaw tworzących „Polski Ład” i przekonać do niego społeczeństwo.

Czas wakacji, wiadomo, jak zwykle szybko pędzi. Już tylko patrzeć jak rozpocznie się nowy rok szkolny w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, a miesiąc później rozpoczną się uroczystości inauguracyjne w uczelniach. Jeszcze trwa nadzieja, że będzie to nauczanie tradycyjne. Prawie przez dwa lata ciągłość nauczania ratowało nauczanie on-line, ale z wielu różnych powodów efektywność kształcenia zmalała. Dopracowanie systemu zdalnego nauczania może przynieść poprawę efektywności nauczania, lecz nie zastąpi bezpośredniego kontaktu ucznia lub studenta z nauczycielem. Szczególnie przegrana jest sytuacja, gdy kształcenie wymaga realnego udziału ucznia lub studenta w eksperymencie.

Epidemia sprawiła, że rozliczne problemy uczelni stały się jakby zamglone, a jest ich nieco, bo ustawa 2.0 stworzyła nową rzeczywistość i wiele kwestii wymaga spokojnego, rzeczowego omówienia, no i to stało się teraz bardzo utrudnione. Niektóre sprawy mogą być „dograne” w uczelni, ale też są takie, które wymagają omówienia na poziomie ministerialnym. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” już od pewnego czasu sygnalizuje niektóre problemy wymagające uregulowania. Widać to choćby w dokumentach kierownictwa KSN publikowanych w „Wiadomościach KSN”. Prawdę mówiąc paleta podnoszonych spraw jest obszerna, ale brakuje intensywnego dialogu, no ale jest czas zamglenia.

Wymienię dla przykładu tylko kilka spraw podnoszonych przez KSN:

- brak pełnej informacji o zasadach tworzenia i podziału subwencji dla nauki i szkolnictwa wyższego,
- zgłaszane są propozycje zmian w systemie postępowania dyscyplinarnego w uczelniach,
- sygnalizowane są niejasności dotyczące procesu ewaluacji,
- zgłaszane są postulaty poprawy wynagrodzeń, oraz przywrócenia stabilnych zasad kształtowania wynagrodzeń, np. poprzez odpowiednie powiązanie kwoty minimalnego wynagrodzenia profesora z kwotą minimalnego wynagrodzenia za pracę,
- a na przykład ostatnio wystąpiono o podwyższenie środków finansowych dla uczelni medycznych, gdyż zostały one dodatkowo poszkodowane z powodu zaangażowania w batalię z koronawirusem.

Mam nadzieję, że rozpocznie się z Ministerstwem Edukacji i Nauki systematyczny dialog w sprawach zgłaszanych przez KSN.

Na początku lipca, na stronie internetowej Ministerstwa Edukacji i Nauki ukazała się następująca informacja:

„Rada Ministrów przyjęła dziś projekt nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, czyli tzw. Pakiet Wolności Akademickiej. Konieczność wzmocnienia zasad poszanowania wolności nauczania, słowa i badań naukowych sygnalizowało środowisko akademickie zaniepokojone pojedynczymi przypadkami ograniczania tej wolności.

W odpowiedzi na potrzeby środowiska naukowego w grudniu ubiegłego roku zaprezentowaliśmy projekt nowelizacji ustawy, który po szerokich konsultacjach ze środowiskiem akademickim, został dziś przyjęty przez Radę Ministrów. Teraz projekt trafi pod obrady Sejmu, a następnie Senatu.

Głównym celem Pakietu Wolności Akademickiej jest zagwarantowanie nauczycielom wolności nauczania, wolności słowa, wolności badań naukowych, ogłaszania ich wyników, a także wolności debaty akademickiej na zasadach pluralizmu światopoglądowego. Proponowane zmiany prawne wzmocniają na gruncie akademickim poszanowanie konstytucyjnego prawa do wolności wyrażania przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych.”

(Pełny tekst tej informacji znajduje się na stronie <https://www.gov.pl/web/edukacja-i-nauka/pakiet-wolnosc-akademickiej-przyjety-przez-rade-ministrow>.)

Krajowa Sekcja Nauki opiniowała ten projekt. W poprzednim numerze „Wiadomości KSN” załączyliśmy tę opinię. A w tegorocznym marcowo-kwietniowym numerze cytowaliśmy tekst pt. „Komisja Dyscyplinarna niejednomyślna w sprawie prof. Budzyńskiej”, o aktualnej sytuacji wynikającej z postępowania dyscyplinarnego przeciwko pani profesor. (Kilku słuchaczy wykładu na temat „Międzypokoleniowe więzi w rodzinach światowych” oskarżyło panią profesor o m.in. *nazwanie człowieka w prenatalnej fazie rozwoju dzieckiem czy pokazanie badań wskazujących na negatywny wpływ opieki żłobkowej na rozwój dzieci. Studentów oburzyło także przedstawienie definicji małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny. Zaprotestowali również wobec prezentacji wyników badań pokazujących skutki pozostawiania dzieci w konkubinatach jedнопłciowych. Ich sprzeciw dotyczył ponadto krytycznego stosunku prof. Budzyńskiej do eutanazji oraz jej rzekomego „antysemityzmu”, który miał się objawiać w przytoczeniu dowcipu zaczerpniętego z kultury żydowskiej.*)

Zrozumiałe jest, że takie przygody przywołują na myśl chińską „Rewolucję Kulturalną”. Zdarzają się więc przypadki, że uczelniane władze pogubiły się w dbałości o wolność akademicką.

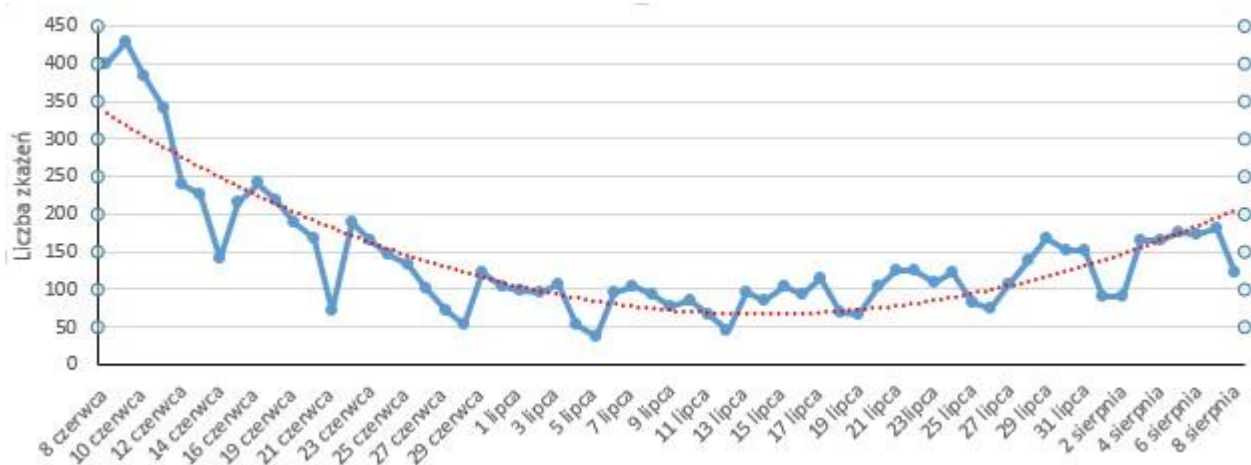
Janusz Sobieszczański

* * *

Koronawirus. Ciąg dalszy VIII.

W czerwcu liczba zakażeń i zgonów spowodowanych koronawirusem systematycznie malała, a 5 lipca zgłoszono tylko pięć przypadków zakażeń. To rezultaty korzystniejsze niż w ubiegłym roku w analogicznym okresie. Jednak tym razem optymizm jest powściągliwy. Cały czas przewiduje się kolejny atak koronawirusa. Tym bardziej, że do Polski dotarł kolejny wariant oznaczony symbolem Delta, wyróżniający się większą zaraźliwością. Jak podają medycy półtoraminutowy kontakt z osobą zakażoną tą mutacją może wystarczyć do przejścia wirusa. Na rys. 1 zestawiono liczby wykrytych zakażeń w dniach od 8 czerwca do 17 sierpnia br.

Wykres wskazuje, że najkorzystniejsza sytuacja była pod koniec czerwca i w lipcu. Po tym okresie zaczyna się okres wzrostu liczby zakażeń. Głównym winowajcą staje się wariant Delta. Pod koniec lipca jest on przyczyną 60 procent wykrytych przypadków zakażenia. W Polsce jest jeszcze eldorado, ale w wielu krajach np. w Anglii, Francji i Hiszpanii jest przyczyną gwałtownego wzrostu zakażeń. Premier Wielkiej Brytanii postanowił go zlekceważyć. We Francji i w Hiszpanii zwiększono restrykcje. W Polsce przewiduje się kolejną, czwartą, falę zakażeń na okres jesienno-zimowy. Tymczasem medycy ostrzegają, że oprócz koronawirusa SARS CoV-2 mogą nas silnie zaatakować kolejne mutacje grypy. Rząd i służba zdrowia apelują o szczepienie się, żeby ograniczyć rozprzestrzenianie się koronawirusa, jednak niewystarczająco rośnie liczba chętnych. W dniu 24 lipca było 16 881 997 osób w pełni zaszczepionych (źródło: Puls Medycyny), a więc poniżej 50 procent liczby mieszkańców Polski. To zbyt mało, by mówić o osiągnięciu odporności stadnej.



Rys. 1. Dzienna liczba zakażeń zarejestrowanych w okresie 8 czerwca – 17 sierpnia 2021 r.

Sytuacja jest nieco irracjonalna. Szczepionek nie brakuje. Dostępność do punktów szczepień jest duża, bo po kraju rozjechały się mobilne punkty szczepień. Tymczasem prawie połowa społeczeństwa nie szczepi się. Jakie są przyczyny tej sytuacji? Odgadujemy: pewien procent społeczeństwa ma mniej lub bardziej uzasadnione obawy o reakcję poszczepienną, część społeczeństwa jest uśpiona z powodu znacznego spadku zachorowań i ciężkiego przebiegu choroby, no i wreszcie duża część społeczeństwa uległa propagandzie antyszczepionkowej.

W Polsce ceni się wolność, nikt nikogo nie będzie zmuszał.

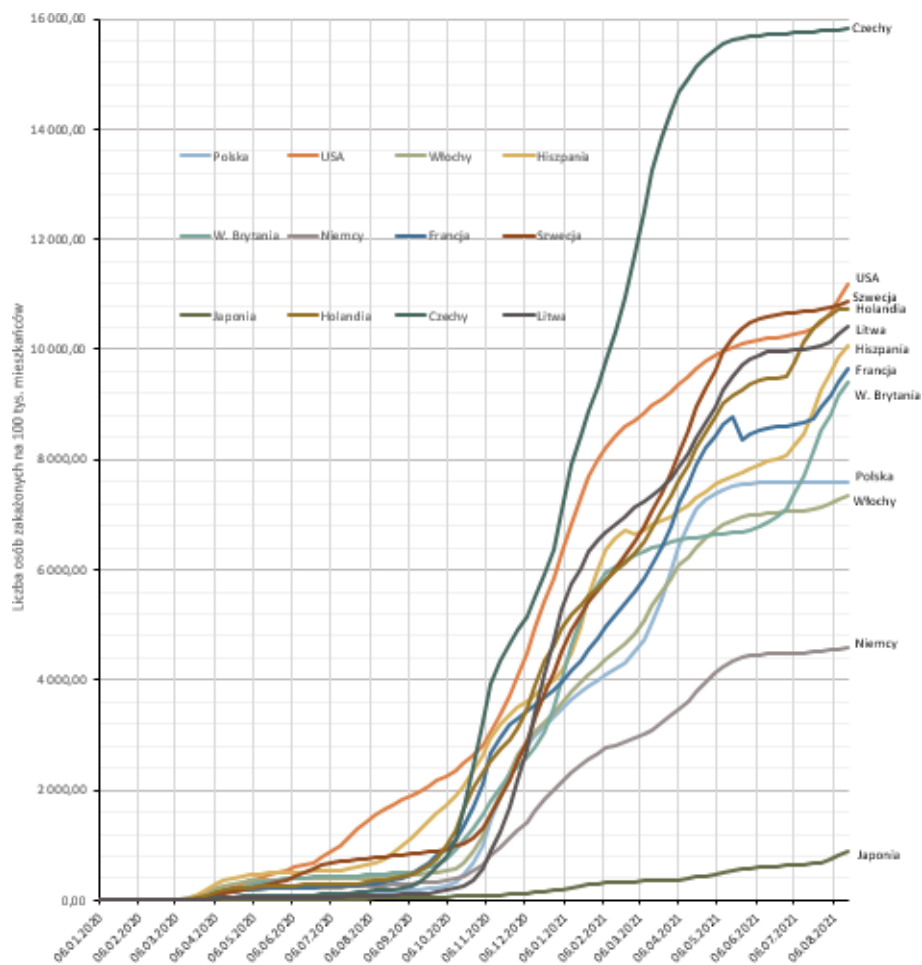
Z czasem się to jakoś uładzi, a tu nagle nieoczekiwany nowy akcent w tej sytuacji.

25 lipca w Grodzisku Mazowiecki kilkunastoosobowa grupa antyszczepionkowców zaatakowała mobilny punkt szczepień. Doszło do szarpaniny z załogą tego punktu. Kilka dni później dochodzi do podobnej sytuacji w Gdyni, a 2 sierpnia w Zamościu zostaje podpалony mobilny punkt szczepień i stacja sanepidu. No więc, jak to jest z tym zamiłowaniem do wolności?

Na szczęście w Polsce, w czerwcu i lipcu znacząco obniżyła się liczba zakażeń. Tę obecną sytuację obrazuje wykres (rys. 2) za okres od 6 stycznia 2020 r. do 17 sierpnia 2021 r. Do opracowania wykresu wykorzystano informacje statystyczne podawane przez „Koronawirus – raporty online”. Na wykresie przedstawiono narastanie liczby wykrytych zakażeń przypadających na 100 tysięcy mieszkańców: w Czechach, Francji, Hiszpanii, Holandii, Japonii, Litwie, Niemczech, Polsce, Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Wielkiej Brytanii i we Włoszech.

Taki bardzo powolny przyrost zakażeń (na wykresie linia prawie pozioma) oprócz Polski występuje także w Niemczech, Włoszech, Szwecji i w Czechach. Cieszy, że po dramatycznym narastaniu liczby zakażeń u naszych pobratymców Czechów, sytuacja się stabilizuje. W pozostałych krajach ujętych na wykresie dalej jest dość znaczny przyrost liczby zakażeń. Także w Wielkiej Brytanii, choć silnie rozwinięto akcję szczepienia. Jest to prawdopodobnie spowodowane wysoką zaraźliwością mutacji Delta i rezygnacją znacznej części społeczeństwa z zalecanego postępowania ostrożnościowego.

W tabl. 1 zestawiono informacje o stanie zgonów w rozpatrywanych krajach.



Rys. 2. Wzrost liczby zakażonych koronawirusem SARS-CoV-2, w okresie od 6 stycznia 2020 roku do 17 sierpnia 2021 roku, przypadający na 100 tys. mieszkańców.

Tablica 1. Ofiary koronawirusa, wg stanu na dzień 8 czerwca 2021 r.

	Japonia	Włochy	Hiszpania	Wielka Brytania	Niemcy	Francja
Liczba zmarłych	15 529	190 113	129 497	191 807	110 229	167 192
L. zm. / 1 ml. mieszkańców	122,76	3 149,65	2 758,78	2 877,82	1 327,74	2 495,78
L.zm./L. zarażonych, w %%	2,09	4,51	3,52	4,28	2,99	2,95
	Szwecja	Holandia	Litwa	Czechy	Polska	Stany Zjednoczone
Liczba zmarłych	22100	27606	5 091	39647	96421	892 268
L. zm. / 1 ml. mieszkańców	2 160,31	1 556,14	1 822,12	3 708,79	2 539,40	2 718,67
L.zm./L. zarażonych, w %%	2,07	1,68	1,85	2,39	3,36	2,68

J. Sobieszcański

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Komunikat z posiedzenia Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w dniu 10.06.2021 r.

W dniu 10 czerwca br. odbyło się posiedzenie Rady KSN NSZZ „Solidarność”. Posiedzenie Rady miało formę spotkania zdalnego. Ze względów organizacyjnych i merytorycznych spotkanie zostało podzielone na dwie części. W pierwszej części, w której udział wzięło 26 członków Rady, troje członków Komisji Rewizyjnej oraz pracownica biura KSN, procedowano sprawy finansowe i organizacyjne KSN. Druga część posiedzenia, poszerzona o gości z organizacji związkowych zrzeszonych w KSN: Ireneusz Pieszynski (Uniwersytet Medyczny w Łodzi), Julian Srebrny (Uniwersytet Warszawski), Michał Urbański (Politechnika Warszawska), dotyczyła spraw szkolnictwa wyższego i nauki, w tym finansowania uczelni oraz instytutów badawczych.

Przedmiotem obrad pierwszej części Rady były następujące tematy:

1. Sprawy finansowe

Skarbnik kol. M. Sapor omówiła wstępny preliminarz wpływów i wydatków na rok 2021. Rada jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie przyjęcia preliminarza na rok 2021. Rada podjęła także uchwały w sprawie: wysokości składek afiliacyjnych do organizacji międzynarodowych, wykorzystania dotacji KK dla KSN, w sprawie finansowej gratyfikacji dla członków Prezydium oraz innych osób, które wykazują się dużą aktywnością i reprezentują KSN na różnych spotkaniach.

2. Sprawy organizacyjne

Przewodniczący KSN D. Szczukocki zaproponował następujące zmiany w funkcjonowaniu stałych komisji Rady:

- odwołanie kol. A. Zawadzkiego z funkcji Przewodniczącego Komisji KSN ds. Finansowania Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
- odwołanie kol. B. Dołęgi z funkcji Przewodniczącego Komisji KSN ds. Organizacyjnych i Legislacyjnych,
- powołanie kol. B. Dołęgi na funkcję Przewodniczącego Komisji KSN ds. Finansowania Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
- powołanie kol. M. Kisilowskiego na funkcję Przewodniczącego Komisji KSN ds. Organizacyjnych i Legislacyjnych,
- powołanie Komisji ds. Szkoleń,
- powołanie kol. K. Pszczółki na funkcję Przewodniczącego Komisji ds. Szkoleń, 2
- powołanie Komisji Historycznej.

Wszystkie ww. zmiany zaproponowane przez Przewodniczącego KSN zostały zaakceptowane przez Radę. Odnośnie Komisji Historycznej Przewodniczący zaproponował, aby w jej skład weszły zasłużone osoby, które mają długoletnie doświadczenie w pracy na rzecz KSN, będące świadkami i uczestnikami ważnych wydarzeń w działalności Sekcji. Do prac w Komisji zapraszamy wszystkie osoby, które tworzyły KSN i czują się związane z naszą organizacją.

Przedmiotem obrad drugiej części Rady były następujące tematy:

3. Sprawy szkolnictwa wyższego i nauki.

Przewodniczący przedstawił propozycje następujących uchwał i apeli:

- a. Uchwała Rady KSN nr 13/2021 w sprawie powołania Rady Dialogu Społecznego Szkolnictwa Wyższego i Nauki - Rada KSN, biorąc pod uwagę potrzeby społeczne, widzi potrzebę wspierania prowadzenia dialogu społecznego w sferze szkolnictwa wyższego i nauki, a także budowania społecznego porozumienia i przeciwdziałania dezinformacji. KSN wspólnie z Radą Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP kieruje do Ministra Edukacji i Nauki wnioski o pilne powołanie branżowej Rady Dialogu Społecznego w obszarach działania Ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki.

b. Uchwała Rady KSN nr 14/2021 w sprawie pilnych inicjatyw ustawodawczych w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki – do pilnych inicjatyw ustawodawczych należy przywrócenie prawa zawierania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla publicznych szkół wyższych, poprzez odpowiedni zapis w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz o zmianę przepisu art. 331 ust. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce poprzez wprowadzenie jego nowego brzmienia pkt. 6, iż w RGNiSzW będzie zasiadało 3 przedstawicieli pracowników wybranych przez reprezentatywne organizacje związków zawodowych (centrale związkowe).

c. Uchwała Rady KSN nr 15/2021 w sprawie zwiększenia wysokości subwencji ze środków finansowych na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego i badawczego przyznanych na rok 2021 uczelniom nadzorowanym przez Ministra Zdrowia oraz wydziałom lekarskim uczelni nadzorowanych przez Ministra Edukacji i Nauki. Po dyskusji, Rada pozytywnie przegłosowała powyższe uchwały.

d. Apel Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie uposażeń pracowników nauki i szkolnictwa wyższego - przewodniczący KSN D. Szczukocki oraz Kol. B. Dołęga przedstawili uzasadnienie wystosowania takiego dokumentu do Ministra Edukacji i Nauki oraz Premiera. W Apelu domagamy się zrealizowania trzeciego etapu podwyżki, a także zmiany rozporządzenia Ministra określającego minimalne wynagrodzenie profesora oraz zagwarantowania środków na te zamierzenia. W dyskusji głos zabrali: A. Bortkiewicz, J. Szymków, B. Dołęga, M. Sapor, K. Pszczółka, J. Srebrny, M. Kisilowski, A. Nieróbca, I. Jędrychowska, J. Kaczor. Została wypracowana finalna propozycja treści Apelu, zatwierdzona w głosowaniu przez Radę. W dyskusji padła też propozycja skierowania Apelu do Komisji Zakładowych oraz do Zarządów Regionów z propozycją jego poparcia.

2. Poparcie uchwały Regionalnej Sekcji Nauki Regionu Środkowowschodniego w sprawie przywrócenia demokracji akademickiej w zapisach ustawy PoSzWiN.

Przewodniczący RSN Regionu Środkowowschodniego kol. J. Kaczor przedstawił uzasadnienie podjęcia przedmiotowej uchwały przez RSN w Lublinie i zwrócił się do Rady o jej poparcie. W dyskusji głos zabrali: D. Szczukocki, I. Pieszyński, K. Pszczółka, B. Dołęga, M. Sapor, J. Srebrny. W dyskusji zwrócono uwagę między innymi na konieczność przywrócenia ciał kolegialnych i ich roli, ustawowego zagwarantowania wybieralności rektora i dziekanów przez społeczność akademicką, ograniczenia jednoosobowej władzy rektora.

Rada KSN poparła merytoryczne postulaty przedstawione w uchwale RSN Regionu Środkowowschodniego.

4. Ocena okresowa nauczycieli akademickich.

Przewodniczący KSN D. Szczukocki przypomniał podstawy prawne i interpretacje dotyczące oceny okresowej nauczycieli akademickich. Podkreślił, że zgodnie z art. 255 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę - PoSzWiN, pierwsza ocena okresowa powinna być dokonana do końca roku poprzedzającego rok przeprowadzenia pierwszej ewaluacji jakości działalności naukowej, a art. 128 ustawy PoSzWiN określa w jaki sposób ustala się kryteria i tryb oceny. Tryb oceny może zmienić rektor również w okresie, w którym pracownik będzie poddany ocenie. Kryteria przedstawia się nauczycielowi akademickiemu przed rozpoczęciem okresu podlegającego ocenie i nie wolno ich już później zmienić. Należy również zwrócić szczególną uwagę na art. 51b ustawy PoSzWiN, który mówi, że w okresie ograniczenia lub zawieszenia funkcjonowania uczelni nie przeprowadza się ocen okresowych nauczycieli akademickich - zapis ten obowiązuje do 30.09.2021 r.

Przewodniczący KSN zaproponował rozważenie przez KSN wniesienia poprawki do ustawy PoSzWiN przez dodanie ustępu 6 do art. 51b o następującej treści: Przy ocenie okresowej nauczycieli akademickich uwzględnia się okoliczności i warunki wynikające z pandemii. Zaproponowana zmiana w przepisach ustawy ma na celu ochronę praw pracowników uczelni w kontekście przyjętych przed okresem pandemii kryteriów oceny okresowej. Kryteria te nie przewidywały tej nadzwyczajnej sytuacji, która uniemożliwiła pracownikom wywiązywanie się w pełni z nałożonych przez kryteria oceny obowiązków. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że okoliczności te nie wynikają z zaniedbań pracowników, a z siły wyższej i nadzwyczajnych okoliczności, co przy negatywnej ocenie pracowniczej,

może narazić rektorów na liczne pozwy sądowe. W związku z zaistniałą sytuacją, zostały nałożone na pracowników dodatkowe nieprzewidziane obciążenia (np. praca zdalna, przygotowanie i prowadzenie zajęć w systemie on-line), a także nie zostały stworzone warunki do pracy (np. brak możliwości pracy w laboratoriach, korzystania z bibliotek, brak możliwości wyjazdów zagranicznych i znaczne ograniczenia w poruszaniu się po kraju). Dodanie zaproponowanego ustępu w ustawie umożliwiłoby rektorom zdroworozsądkowe podejście do oceny pracowniczey, co będzie zarówno z korzyścią dla pracowników jak i władz uczelni.

W dyskusji udział wzięli: I. Jędrychowska, J. Tarnowski, J. Srebrny, M. Kisilowski, B. Dołęga, A. Młynarczykowska, R. Szewczyk, M. Urbański. W dyskusji zwrócono uwagę, że art. 51b mówi o okresie, w którym nie można przeprowadzać oceny. Należałoby zwrócić się do ministra o wydłużenie tego okresu nieprzeprowadzania oceny. Przewodniczący KSN poinformował, że KSN otrzymuje od komisji zakładowych informacje dotyczące przeprowadzania oceny okresowej nauczycieli, które wskazują m.in. na łączenie kryteriów oceny okresowej nauczycieli z kryteriami ewaluacji naukowej dyscyplin, co nie powinno mieć miejsca. Często, przy ocenie okresowej nauczycieli łamane są prawa pracownicze i związki zawodowe powinny bronić pracownika przed takimi sytuacjami. Podkreślił, że zgodnie z zapisem ustawowym, nauczyciel pracuje w zadaniowym systemie czasu pracy i te zadania powinny być jednoznacznie określone i oceniane.

**Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Szczukocki**

Apel Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie uposażeń pracowników nauki i szkolnictwa wyższego

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, będąc największą organizacją związkową obejmującą pracowników nauki i szkolnictwa wyższego, zwraca się po raz kolejny do władz ustawodawczych i wykonawczych Państwa Polskiego w sprawie wzrostu uposażeń pracowników tego sektora. **Domagamy się, zrealizowania umowy społecznej zawartej podczas wprowadzania w 2018 r. ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dotyczącej wzrostu uposażeń pracowników sektora nauki i szkolnictwa wyższego.**

Żądamy wprowadzenia trzeciego etapu regulacji wynagrodzeń. Z obiecanych trzech etapów po 10% wzrostu uposażeń rocznie, do chwili obecnej, w obszarze szkolnictwa wyższego zrealizowano jedynie dwa pierwsze etapy regulacji, odpowiednio w wysokości 7% i 6%, a jeszcze mniejszy wzrost odnotowujemy w wynagrodzeniach pracowników instytutów badawczych i instytutów PAN.

Zwracamy ponadto uwagę na niezmienną wysokość minimalnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego dla profesora w uczelni publicznej¹ od którego uzależnione są zarówno ustawowe, jak i zawarte w wielu regulaminach wartości kwot, w tym wynagrodzeń. Realizacja zawartych umów społecznych wymaga zatem również zmiany rozporządzenia określającego tę kwotę. **Należy przy tym utrzymać stosunek wysokości minimalnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego dla profesora w uczelni publicznej do wartości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2018 roku² i zapewniając środki budżetowe niezbędne do pokrycia skutków tej zmiany, na stałe powiązać minimalne miesięczne wynagrodzenie zasadnicze dla profesora w uczelni publicznej z kwotą minimalnego wynagrodzenia za pracę.**

¹ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 25 września 2018 r. w sprawie wysokości minimalnego miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego dla profesora w uczelni publicznej (Dz.U. poz. 1838)

² trzykrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę

Uchwała nr 10/2021
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie powołania Komisji KSN ds. Szkoleń
posiedzenie on-line, 10 czerwca 2021 r.

Na podstawie § 41 ust. 1, § 46 Statutu NSZZ „Solidarność”, § 11 ust. 2 Regulaminu Krajowej Sekcji Nauki, Uchwały nr 1 Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki z dnia 18 maja 2018 roku oraz Regulaminu Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” uchwala, co następuje:

§ 1

Rada Krajowej Sekcji Nauki powołuje Komisję ds. Szkoleń, zwaną dalej Komisją.

§ 2

1. Komisję powołuje się na okres kadencji Rady.
2. Komisja:
 - a. organizuje szkolenia m.in. z zakresu prawa szkolnictwa wyższego i nauki, prawa pracy, prawa związkowego, partycypacji pracowniczej dla członków Krajowej Sekcji Nauki,
 - b. wspiera komisje uczelniane w przygotowaniu i prowadzeniu działań szkoleniowych i edukacyjnych,
 - c. realizuje zadania zlecone przez władze Sekcji z obszaru działania Komisji.

Sekretarz Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Marek Sawicki

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Szczukocki

Uchwała nr 12/2021
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie powołania Komisji Historycznej
posiedzenie on-line, 10 czerwca 2021 r.

Na podstawie § 41 ust. 1, § 46 Statutu NSZZ „Solidarność”, § 11 ust. 2 Regulaminu Krajowej Sekcji Nauki, Uchwały nr 1 Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki z dnia 18 maja 2018 roku oraz Regulaminu Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”, Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” uchwala, co następuje:

§1

Rada Krajowej Sekcji Nauki powołuje Komisję Historyczną.

§2

1. Komisję powołuje się na okres kadencji Rady.
2. Komisja
 - a. uczestniczy w zbieraniu, gromadzeniu i opracowywaniu materiałów dotyczących historii Krajowej Sekcji Nauki,
 - b. udziela merytorycznego wsparcia i uczestniczy w przygotowywaniu i publikowaniu opracowań dotyczących działalności KSN oraz organizacji wchodzących w skład Sekcji,
 - c. realizuje zadania zlecone przez władze Sekcji z obszaru działania Komisji.

Sekretarz Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Marek Sawicki

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Szczukocki

Uchwała nr 13/2021
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie powołania Rady Dialogu Społecznego Szkolnictwa Wyższego i Nauki
posiedzenie on-line, 10 czerwca 2021 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” biorąc pod uwagę potrzeby społeczne, wspieranie prowadzenia dialogu społecznego oraz działając na rzecz poprawy jakości formułowania i wdrażania polityki państwa w sferze szkolnictwa wyższego i nauki, a także budowania społecznego porozumienia i przeciwdziałania dezinformacji, we współpracy z przedstawicielami Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP, wnosi do Ministra Edukacji i Nauki o pilne powołanie branżowej Rady Dialogu Społecznego w obszarach działania ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki.

Sekretarz Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Marek Sawicki

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Szczukocki

Uchwała nr 14/2021
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie pilnych inicjatyw ustawodawczych w obszarze szkolnictwa wyższego i nauki
posiedzenie on-line, 10 czerwca 2021 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” wnosi ponownie do ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki - Ministra Edukacji i Nauki o pilne podjęcie inicjatywy ustawodawczej przywracającej ministrowi właściwemu do spraw szkolnictwa wyższego i nauki prawo zawierania Ponadzakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla publicznych szkół wyższych, poprzez zapisanie tego uprawnienia w ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Równocześnie Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” wnosi o zmianę przepisu art. 331 ust. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce poprzez wprowadzenie jego nowego brzmienia:

6) 3 przedstawiciele pracowników wybranych przez reprezentatywne organizacje związków zawodowych.

Sekretarz Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Marek Sawicki

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Szczukocki

Uchwała nr 15/2021
Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
w sprawie zwiększenia wysokości subwencji ze środków finansowych na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego i badawczego przyznanych na rok 2021 uczelniom nadzorowanym przez Ministra Zdrowia oraz wydziałom lekarskim uczelni nadzorowanych przez Ministra Edukacji i Nauki
posiedzenie on-line, 10 czerwca 2021 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” uchwała co następuje:

§ 1

W związku z ujemnymi skutkami finansowymi spowodowanymi obowiązującym od miesiąca marca 2020 r. stanem epidemii na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, które wystąpiły w uczelniach nadzorowanych przez Ministra

Zdrowia i wydziałach lekarskich uczelni nadzorowanych przez Ministra Edukacji i Nauki wnosimy o zwiększenie tym jednostkom wysokości subwencji na rok 2021 w kwocie minimum 5%.

§ 2

Uprawnia się Przewodniczącego KSN NSZZ „Solidarność” do przesłania niniejszej Uchwały Premierowi Rządu RP, Ministrowi Finansów, Ministrowi Zdrowia oraz Ministrowi Edukacji i Nauki.

§ 3

Wykonanie Uchwały powierza się Przewodniczącemu KSN NSZZ „Solidarność”.

Uzasadnienie

Bezprecedensowa sytuacja epidemiczna wywołana wirusem SARS-CoV-2 spowodowała, że publiczne uczelnie akademickie kształcące personel medyczny w szczególny sposób doświadczyły i doświadczać negatywnych skutków budżetowych. Zwiększone wydatki oraz utracone przychody zagrażają stabilności finansowej wskazanych podmiotów akademickich.

W trybie pilnym i w sposób niezakłócony wdrożono wyjątkowo rygorystyczne zasady bezpieczeństwa epidemicznego, zachowując jednocześnie cel priorytetowy jakim jest utrzymanie wysokich standardów kształcenia. Eksperckie zaangażowanie w walce z epidemią, bezpośredni bliski kontakt z chorymi na Covid-19 profesjonalnej uczelnianej kadry medycznej wymusiły na organach uczelni i całej społeczności pracowniczej wdrożenie zmian w organizacji dydaktyki. Zmiany te wygenerowały na uczelniach znacząco wyższe koszty od prognozowanych.

Podstawa prawna: art. 368 ust. 8 pkt 1 ustawy z dnia 18 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

**Sekretarz Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Marek Sawicki**

**Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Szczukocki**



Wybory w niemieckim związku zawodowym GEW - pracowników edukacji i nauki

Wojciech Pillich

Kongres niemieckiego związku zawodowego pracowników edukacji i nauki Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW), dzięki wypowiedziom jemu towarzyszącym, jest okazją do zapoznać się z problemami niemieckiej edukacji¹. W dniach 9-11 czerwca odbył się on w trybie online w Lipsku, w związku z upływem czteroletniej kadencji jego władz. Mottem przewodnim kongresu było hasło „Edukacja. Myśl szerzej!”. W wyborach uczestniczyło 432 delegatów, reprezentujących związek pracowników oświaty i nauki w szkołach, przedszkolach, żłobkach, świetlicach, placówkach doskonalenia zawodowego oraz szkołach wyższych i instytucjach naukowych. Członkami związku mogą być również studenci i bezrobotni. Organizacyjnie związek ma ośmioosobowy Komitet Wykonawczy, w tym przewodniczącego związku oraz członków kierujących siedmioma wydziałami/działami (sekcjami), z których jedną jest Sekcja Szkół Wyższych i Badań (Hochschule und Forschung). Pozostałe działy to: finansów, polityki w sprawach kobiet, równości i płci²; polityki taryfowej i służby cywilnej, szkół, opieki nad młodzieżą wraz z sprawami socjalnymi oraz szkolenia zawodowego i dalszej edukacji. Kandydaci na kierowników poszczególnych działów byli znani przed kongresem, dla trzech działów były to dwie osoby, w czterech pojedyncze osoby. Jedynymi byli kandydaci na stanowiska przewodniczącego związku oraz jedyne wiceprzewodniczącego, którą to funkcję - od kilku kadencji - pełni przewodniczący Sekcji Szkół Wyższych i Badań (od 2006 r.) - Andreas Keller (55 lat). Kandydaci w większości byli w wieku 52-60 lat, jeden miał 40 lat, a jeden 44 lata. Kierująca od czerwca 2013 r. tym związkiem Marlis Tepe (67 lat), nie kandydowała na stanowisko prezesa ze względu na wiek. Jej następcą przewodniczącą federalną, została szefowa GEW w Nadrenii Północnej-Westfalii (NRW), Maike Finnern (52 lata), otrzymując 94,3 procent głosów delegatów. Jest ona nauczycielką języka niemieckiego i matematyki. Pełniła funkcje dyrektora szkoły, a także w strukturach oświatowych i ministerstwie kraju związkowego NRW. W kraju związkowym NRW była wiceprzewodniczącą i przewodniczącą GEW, a także przewodniczącą Komisji Kobiet w związku DGB. Związek GEW liczy ponad 280 tys członków, a w czasie ostatniej kadencji przybyło ich 0.73%. Wpływy ze składek członkowskich, np. w 2019 roku wynosiły ok. 273 mil Euro. Dochody ma także z fundacji i darowizn. GEW jest zrzeszony w Niemieckiej Federacji Związków Zawodowych (Deutschen Gewerkschaftsbundes - DGB).

We wrześniu br. w Niemczech odbędą się wybory do Bundestagu. Politycy federalni więc gremialnie przekazali pozdrowienia uczestnikom kongresu. I tak, głos zabrali: federalny minister finansów i kandydat na kanclerza SPD Olaf Scholz, lider CDU i kandydat na kanclerza CDU/CSU Armin Laschet, przewodnicząca Zielonych i kandydatka na kanclerza Annalena Baerbock, przewodnicząca FDP Christian Lindner oraz lewicowy duet przywódca Die Linke: Janine Wissler i Susanne Hennig-Wellsow (propagują m.in. walkę klas i władzę rad - przyp.). Natomiast przewodniczący DGB Reiner Hoffmann podziękował wszystkim edukatorom, nauczycielom i pracownikom uniwersytetów za ich „ogromne wysiłki” w czasie pandemii koronawirusa, która doprowadziła wielu ludzi do granic ich odporności. Wskazał, że „Razem ciągle musimy wskazywać na braki, które stają się widoczne w wyniku kryzysu koronowego. Słaba kadra, powolna cyfryzacja, stres fizyczny i psychiczny, a następnie często słaba płaca są po prostu nie do przyjęcia! Zgadząmy się: politycy muszą wreszcie więcej inwestować w edukację!” Podkreślił: „Musimy

¹ W opracowaniu wykorzystano materiały opublikowane na stronie GEW <https://www.gew.de>

² Zajmują się m.in. kwalifikacją jakości podręczników szkolnych ze względu na opis różnorodności seksualnej i płciowej, propagowaniem takich publikacji oraz nt. integracji uczniów i nauczycieli LGBTI*. W 2017 r. Federalny Trybunał Konstytucyjny poza płcią męską i żeńską uznał, że musi istnieć „opcja trzecia”. Od 2018 r. można w Niemczech wpisywać do aktu urodzenia 6 osoby jako „różnorodne” (divers). Jednak nie jest to możliwe bez oceny medycznej lub psychologicznej. Ten wymóg został w roku 2020 zaskarżony do FTK jako „dyskryminujący”.

zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby nasze szkoły i przedszkola stały się latarniami morskimi przyszłości!". Zaś sekretarz generalny Education International David Edwards, podziękował GEW za ich międzynarodową solidarność i powiedział, że „pandemia ma charakter globalny - podobnie jak nasza odpowiedź: w solidarności wobec siebie nawzajem. Nikt nie jest bezpieczny, dopóki wszyscy nie będą bezpieczni".

Otwierając część roboczą Uschi Kruse przewodnicząca GEW kraju związkowego Saksonia, wyraziła chęć przybliżenia Saksonii delegatom i okazała żal, że delegatów nie ma w Lipsku. Ponadto stwierdziła, że „w Saksonii mieszkają nie tylko wyborcy AfD, ale także my: ludzie kosmopolityczni, tolerancyjni, przyjaźni, zainteresowani politycznie i odważni". Delegaci w wypowiedziach poruszali takie tematy jak: potrzeba trudnej walki o większe pieniądze na edukację, konsekwencje pandemii dla edukacji, że wszystko co dotychczas uważano za oczywiste jest teraz cenione, potrzebę wyeliminowania okazanych słabości w systemie edukacji i jej uodpornienia na kryzys, przez rozwiązanie problemu przejawów prawicowego ekstremizmu, niedoboru wykwalifikowanych pracowników, zniesienie zaległości w renowacji budynków, lepszą infrastrukturę cyfrową i sprzęt oraz nowoczesne koncepcje uczenia się i nauczania.

Nowa przewodnicząca wskazała, że „równe szansę dla wszystkich dzieci i młodzieży muszą być motywem przewodnim polityki edukacyjnej i młodzieżowej. Sukces edukacyjny nie może zależeć od społeczno-kulturowego i ekonomicznego tła domu i środowiska rodziców. GEW nie może poprzestać na myśleniu co po kryzysie koronawirusa, polityka musi działać. Podkreśliła, że „oczekuje szacunku dla pracy nauczycieli we wszystkich placówkach oświatowych". Rządy (krajowe, uczestniczące w finansowaniu szkolnictwa - przyp.) muszą być świadome swojej odpowiedzialności wobec pracowników. „Chcemy dobrej pracy i dobrych warunków pracy w szkolnictwie!" - Edukacja nie jest towarem.

„Niemcy stać na zapłacenie za wszystkie potrzebne reformy w sektorze edukacji, jeśli „zakaz współpracy"³ zostanie ostatecznie zniesiony, jeśli władze federalne, krajowe i lokalne połączą siły, a rządy ustalą trwałe i skuteczne priorytety budżetowe na rzecz finansowania edukacji. Odpowiedzialna polityka podatkowa nie może skupiać się na „czarnym zerze"⁴, ale raczej na dodatkowym finansowaniu sektora publicznego" - „Dobrze finansowana edukacja jest podstawą demokratycznego społeczeństwa i pluralistycznego, antyfaszystowskiego państwa".

Sekcja Szkół Wyższych i Badań GEW domaga się od rządu federalnego gruntownej reformy ustawy o edukacji (BAföG) oraz ustawy o zatrudnianiu w uczelniach (WissZeitVG), lepszych warunków studiów i zatrudnienia. Będzie ona oceniać partie polityczne pod kątem tego, czy są gotowe do fundamentalnego odnowienia obu ustaw. Przed pięćdziesięciu laty 45 procent studentów otrzymywało świadczenia BAföG jako pełne stypendium, które nie musiało być spłacane, dziś jest to tylko 11 procent - a połowa dofinansowania to jedynie pożyczka. Absolwenci uczelni nie powinni rozpoczynać życia zawodowego z górą długów. „Na uniwersytetach i w instytucjach badawczych panuje zasada „Hire-and-Fire": dziewięciu na dziesięciu pracowników akademickich na uczelniach jest zatrudnionych na czas określony - przeważnie na krótkie terminy. To musi się skończyć: Potrzebujemy stałych stanowisk do stałych zadań dydaktycznych i badawczych, zniesienia nieobiektywnych terminów, wiążących minimalnych warunków umów na czas określony i sprawiedliwej rekompensaty za niekorzystne skutki dla naukowców z dziećmi lub niepełnosprawnymi. Jest to możliwe tylko przy radykalnej reformie prawa" - stwierdzał Andreas Keller.

³ Kooperationverbot". Zapis konstytucyjny zgodnie z którym rząd federalny nie może wywierać żadnego wpływu na politykę szkolną krajów związkowych, w szczególności poprzez brak finansowania działań edukacyjnych. Rządy federalny i krajowe nie są więc w stanie współpracować w sektorze edukacji. Ten zakaz w ostatnich latach został znacznie złagodzony w dziedzinie szkolnictwa wyższego.

⁴ Schwarze Null". Instrument polityki finansowej, politycznie uzgodniony hamulec zadłużenia, wymuszający zrównoważenie budżetu państwa, stosowany od 2014 r., a zawieszony w 2020 roku, ze względu na korona kryzys. Warunek ten idzie dalej niż ustawowy hamulec zadłużenia federacji, wynoszący 0,35% PKB (jego wysokość jest krytykowana przez DGB).

Już pojawiają się apele o powrót do „czarnego zera" po zakończeniu kryzysu.

Ponadto rząd federalny nie powinien uchylać się od odpowiedzialności za finansowanie nauki. „Zamiast nieustannie ogłaszać nowe, ograniczone czasowo, specjalne programy i konkursy, rząd federalny musi pomóc krajom związkowym w podstawowym finansowaniu uniwersytetów: poprzez zwiększenie stabilizacji i zawarcie przyszłego kontraktu „Wzmocnienie studiów i nauczania”. Strategia doskonałości ma być dalej rozwijana w „Pakt na rzecz dobrej pracy naukowej”, który wywoła trwałą ofensywę. Dzięki paktom: uniwersyteckiemu, informatycznemu i społecznemu, rząd federalny musi wnieść wkład w uczynienie nauczania i kształcenia odpornymi na kryzys” - powiedziała wiceprzewodniczący GEW.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ Solidarność z Sekcją Szkół Wyższych i Badań GEW utrzymywała bliskie kontakty, zapoczątkowane w okresie przewodzenia tej Sekcji przez Gerda Kellera (zbieżność nazwisk przypadkowa), jej poprzedniego przewodniczącego. Przedstawiciel KSN - często jako jedyny gość z zagranicy - był zapraszany do czynnego udziału w corocznych szkołach letnich GEW, a następnie konferencjach naukowych, poświęconych wybranym problemom szkolnictwa wyższego.



Uczestnicy Seminarium GEW – KSN nt. Rozwój szkolnictwa wyższego i badań naukowych. Główne trendy w Polsce i w Niemczech, odbytego na Europejskim Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, 20 - 22 czerwca 2010 roku.

Cenioną inicjatywą byłego wieloletniego przewodniczącego Gerda Kellera była podczas tych szkół - odbywanych na przełomie sierpnia i września - pamięć o kolejnych rocznicach wybuchu II wojny światowej. Młodszy działacze - na konferencjach - już nie przywiązywali znaczenia do tych rocznic. Ponadto w cyklu 2-letnim naprzemiennie w Polsce i Niemczech odbywały się seminaria KSN - GEW z referatami na uzgodniony temat. Ostatnie takie seminarium na temat „Reformy szkolnictwa wyższego i badań. Główne trendy w Polsce i Niemczech”, odbyło się na Politechnice Gdańskiej w Gdańsku w 2012 roku. Sprawozdania z wymienionych wydarzeń były publikowane w „Wiadomościach KSN”.

ZE STRONY KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Decyzja Prezydium KK nr 104/21

ws. opinii o projekcie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz minimalnej stawki godzinowej w 2022 r.

środa, 18 sierpnia 2021

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” stwierdza, że wysokość zaproponowanego wynagrodzenia w projekcie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 lipca 2021 roku w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2022 r. w kwocie 3 000 zł oraz wysokość minimalnej godzinowej stawki w kwocie 19,60 zł odbiega od propozycji przedstawionej we wspólnych stanowiskach strony pracowników Rady Dialogu Społecznego z dnia 19 maja 2021 r. oraz z dnia 19 lipca 2021 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z zadowoleniem przyjmuje propozycję ustawową dotyczącą podniesienia kwoty wolnej od podatku do 30 000 złotych, co stanowi realizację postulatu Związku. Jednocześnie uznaje za konieczne zwiększenie pracowniczych kosztów uzyskania przychodów oraz wprowadzenie mechanizmu ich corocznej waloryzacji co będzie istotnym elementem wzrostu wynagrodzenia netto osób najmniej zarabiających.

Postulowany przez Związek wyższy wzrost minimalnego wynagrodzenia na poziomie 3 100 zł wpłynie na poziom dochodów dużej grupy pracowników, gdyż zgodnie ze statystykami z ogółu zatrudnionych w gospodarce narodowej aż 13 proc. otrzymuje minimalne wynagrodzenie za pracę.

Postulat wzrostu minimalnego wynagrodzenia o nie mniej niż 10,71 % ma swoje podłoże zarówno w planowanym, zapowiadającym wroście PKB, a także w oparciu o szacunki dotyczące inflacji. Należy jednocześnie zauważyć, że Komisja Europejska (KE), jak i Narodowy Bank Polski (NBP), w swoich prognozach, wskazują na znacznie wyższe od zakładanego w Założeniach projektu budżetu państwa na rok 2022 tempo wzrostu produktu krajowego brutto – na poziomie 5,2 proc. (KE) i 5,4 proc. (NBP). Zdaniem tych instytucji w 2022 r. wyższa będzie od zakładanej także inflacja. Ceny mają wzrosnąć o 3,1 proc. (KE) i 3,3 proc. (NBP). Wyższy wzrost gospodarczy i inflację prognozuje ponadto Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Jej zdaniem PKB w 2022 r. wzrośnie o 4,7 proc a inflacja o 3,3 proc. Także wysoki poziom inflacji w 2021 r. odbija się negatywnie na realnych wynagrodzeniach, zwłaszcza najuboższych pracowników, ograniczając aktualnie ich wartość nabywczą.

Decyzja Prezydium KK nr 105/21

ws. projektu ustawy o zmianie ustawy o pracowniczych programach emerytalnych oraz ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego

środa, 18 sierpnia 2021

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie opiniuje projekt ustawy o zmianie ustawy o pracowniczych programach emerytalnych oraz ustawy o indywidualnych kontach emerytalnych oraz indywidualnych kontach zabezpieczenia emerytalnego.

Celem projektowanej ustawy jest:

1. zniesienie zbędnych obciążeń biurokratycznych obciążających pracodawców prowadzących PPE i przeniesienie ich na instytucje finansowe obsługujące PPE;
2. uproszczenie trybu zawierania przez pracodawców porozumień o zawieszeniu naliczania i odprowadzania składek podstawowych bądź o czasowym ograniczeniu wysokości składki podstawowej w PPE przez zastąpienie trybu rejestracji przez organ nadzoru trybem notyfikacji;
3. uatrakcyjnienie aktywnego uczestnictwa pracowników w PPE poprzez zniesienie fakultatywnego zakazu wnoszenia składki dodatkowej, dywersyfikację źródeł finansowania składki, bezwarunkowe dopuszczenie możliwości wnoszenia składek dodatkowych również w okresach nieobecności w pracy (np. w okresie urlopu wychowawczego);
4. doprecyzowanie niektórych kompetencji nadzorczych KNF;
5. dostosowanie przepisów ustawy o IKE i IKZE do art. 13a ust. 1a tej ustawy, który reguluje limit wpłat na IKZE dokonywanych przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność.

Do rozwiązań zaprezentowanych w projekcie ustawy Prezydium KK NSZZ „Solidarność” zgłasza następującą uwagę. Projekt zakłada także wprowadzenie w ustawie o PPE nowego art. 38 ust. 3b w brzmieniu „Po okresie zawieszenia bądź czasowego ograniczenia składki podstawowej pracodawca nie jest zobowiązany do wpłaty kwoty składki, która nie została odprowadzona w związku z zawieszeniem albo czasowym ograniczeniem składki podstawowej.” Należy podkreślić, że zapis ten dotyczy sytuacji, gdy zawieszenie bądź ograniczenie odprowadzania składek następuje na podstawie jednostronnej decyzji pracodawcy, bez żadnego wpływu samych uczestników programu bądź podmiotów reprezentujących ich interesy jak związki zawodowe działające u danego pracodawcy. W związku z tym całkowite zniesienie obowiązku odprowadzenia zaległych składek na podstawie przepisu rangi ustawowej jest zapisem niekorzystnym dla pracowników będących uczestnikami programu. Alternatywą dla tego rozwiązania mogłoby być wprowadzenie rozstrzygnięcia tej kwestii jako obligatoryjnego elementu umowy zakładowej lub wprowadzenie obowiązku konsultacji w tym zakresie pomiędzy pracodawcą a podmiotami reprezentującymi pracowników.

Jak już zostało wskazane zarówno kierunek proponowanych zmian jak i większość szczegółowych propozycji nowych rozwiązań prawnych należy ocenić pozytywnie. Nie wydaje się jednak, aby w znaczący sposób przyczyniły się one do upowszechnienia instytucji dobrowolnego oszczędzania na starość.



TROCHĘ HISTORII ...



Janina Bleszyńska rok 1919. Mundur pułku ułanów. Lekarz wojskowy pułku

Janina Bleszyńska

Część I

Ciocia Krysia (Janina Bleszyńska) najukochańsza z moich ciotek była drugą z kolei z sióstr Bleszyńskich. Była moją matką chrzestną. Wszyscy w rodzinie dziwili się dlaczego nazywam ciocię Jasią ciocią Krysią. W moim wczesnym dzieciństwie, które przypadło na drugą połowę II wojny światowej ciocia znalazła się w Piotrkowie Trybunalskim z fałszywymi dokumentami na nazwisko Krystyna Majewska. Ponieważ nigdy nie wiadomo kiedy i jak małe dziecko odezwie się do kogoś poza ojcem i matką, zawsze w mojej obecności nazywano ciocię ciocią Krysią, i tak już zostało. Dla mnie zawsze była już ciocią Krysią. Mogę więc śmiało napisać, że zasady konspiracji wysłałem z mlekiem matki – w tym przypadku chrzestnej. Ciocia poza zdolnościami lingwistycznymi oraz zamiłowaniem do historii i filozofii – serdeczna przyjaźń z prof. filozofii Stanisławą Sawicką (podczas wojny więźniarka i „królik doświadczalny” w niemieckim obozie koncentracyjnym Ravensbrück), czy żarliwa i zapamiętała obrońka katolicyzmu w dyskusjach z równie zapamiętałym jej przyrodnim stryjem, mającym światopogląd ateistyczny filozofem Kazimierzem Bleszyńskim - zawsze przejawiała skłonności do medycyny. W latach młodości cioci (okres I wojny światowej) kobiety bywały

pielęgniarkami, ale świat lekarski należał do mężczyzn. Dlatego, kiedy ciocia Krysia wyraziła chęć studiowania medycyny jedna ze starszych ciotek posłużyła się znanym powiedzeniem o wyrośnięciu kaktusa na dłoni, jeśli te studia miały zakończyć się powodzeniem. Ciocia była osobą dobrze wychowaną, więc po skończeniu studiów medycznych - już w niepodległej Polsce – nigdy tej ciotki nie poprosiła o pokazanie tego kaktusa. Ale wstępem do kariery medycznej cioci Krysi było pielęgniarstwo, a na dodatek przypadło ono na okres wojenny (I wojna światowa). Do legend rodzinnych należą więc okoliczności odznaczenia cioci Krysi w 1914 roku rosyjskim Krzyżem Św. Jerzego 4-tej klasy (wysokie odznaczenie za odwagę w carskiej Rosji). Front stał w okolicy Błonia. Niemcy naprzeciwko Rosjan. Ciocia na sali szpitala znajdującego się w pobliżu linii frontu opatrywała właśnie siedzącego na łóżku rannego żołnierza rosyjskiego, kiedy Niemcy rozpoczęli ostrzał artyleryjski. Pocisk armatni wpadł przez okno, urwał głowę opatrywanemu żołnierzowi i nie wybuchając i nie czyniąc dalszych szkód wyleciał przez okno po drugiej stronie sali. Ciocia spokojnie położyła bezgłowy tułów na łóżku i po zmianie zakrwawionego fartucha i obmyciu się niezwłocznie przystąpiła do dalszego opatrywania rannych. Na sali akurat znajdował się wizytujący rannych generał rosyjski. Był pod takim wrażeniem zachowania się cioci Krysi, że odpiął własny Krzyż Św. Jerzego i przypiął cioci. Odznaczenie Krzyżem Św. Jerzego cywila – kobiety i to na polu walki, to był wówczas ewenement, ale ciocia

zupełnie nie zdawała sobie z tego sprawy. Nie było wtedy czasu na załatwianie formalności związanych z przyznaniem odznaczenia, załatwiono je dużo później. Jak wysokie było to odznaczenie przekonała się ciocia próbując dotrzeć w jakichś pilnych sprawach z Błonia do Warszawy. Ruch cywilny był całkowicie wstrzymany, przepuszczano wyłącznie transporty wojskowe. Ciocia przypięła odznaczenie i udała się na stację. Oficerowie ze składu mającego odjechać w kierunku Warszawy nie chcieli o niczym słyszeć, ale skierowali ją do komendanta transportu. Ten początkowo nie chciał jej nawet widzieć, ale ciocia nie dała za wygraną i powiedziała przez adiutanta, że sprawa jest pilna i z kimś tak ważnym jak ona komendant musi się zobaczyć. Rosjanin zmiękł i ciocia weszła do wagonu dowództwa transportu. Tam zdjęła płaszcz. Rosyjski pułkownik zobaczywszy u cioci takie odznaczenie zaniemówił. Ciocia nie bawiąc się w konwenanse i nie podając żadnych szczegółów ostro zażądała aby jak najszybciej dostarczono ją do Warszawy. Rosjanin mógł więc przypuszczać, że ma do czynienia z kimś ważnym w jakiejś tajnej misji. Zgoda została wyrażona natychmiast, a ciocia zaproszona do przedziałów dowództwa jako gość. Traktowano ją z takimi honorami, że sama nie wiedziała co o tym sądzić? Oczywiście rozmowa zeszła na temat odznaczenia – kobieta z Krzyżem Św. Jerzego, rzecz niespotykana u Rosjan – ciocia zbaczała z tematu jak mogła. Pułkownik starając się dowiedzieć jak najwięcej i jednocześnie jak najbardziej uhonorować niecodziennego gościa, podkreślał przywileje wiążące się z Krzyżem Św. Jerzego:

- czy szanowna Pani wie, że Pani dzieci będą się mogły kształcić całkowicie na koszt Najjaśniejszego Pana w najlepszych szkołach i najlepszych uniwersytetach w Cesarstwie?

Ciocia nie wiedziała. Na szczęście dojechali do Warszawy. Ciocia dzieci nie miała, a Cesarstwo Rosyjskie i rządy Najjaśniejszego Pana w Polsce skończyły się tak szybko, że nawet gdyby dochowała się potomstwa, nie musiałoby ono korzystać z wątpliwych „łask” państwa rosyjskiego.

Zamiast korzystać więc z przywilejów ciocia wraz z braćmi (Stanisław i Zbigniew), kiedy tylko „wybuchła” Polska, w sierpniu 1919 roku ochotniczo wstąpiła do wojska.

Była wówczas na II roku Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (późniejsza Akademia Medyczna powstała właśnie na fundamentach tego wydziału) z frontową praktyką pielęgniarską. W 3 Pułku Ułanów, został powołany szwadron zapasowy, który następnie posłużył do powołania 203 Ochotniczego Pułku Ułanów, któremu po pełnej restrukturyzacji Wojska Polskiego już w niepodległej Polsce nadano numer 27 Pułku Ułanów. Ciocia została młodszym lekarzem wojskowym w 203 Pułku Ułanów w stopniu podchorążego. W Pułku tym, w tym samym szwadronie walczył stryj Stanisław, mój ojciec Zbigniew i ich cioteczny brat wuj Ludek (Ludwik Sendek). Podczas walk z bolszewikami pułk znany był pośród Ukraińców jako ten, gdzie „żenszczyzna komandir”, ponieważ przy przemarszach ciocia jako dowódca czołówki sanitarnej – kilka wozów konnych wraz z woźnicami, na kasztance jechała na czele pułku wraz z dowódcą, co rzucało się w oczy, a było na tyle niecodzienne, że zapadało w pamięć. Uczestniczyła m.in. w bitwach pod Płockiem, Gumowem i Młockiem. Na pamiątkowym zdjęciu z 2-go spotkania koleżeńskiego byłych ułanów 203 pułku ciocia Kryśka w ozdobnej sukni siedzi obok gen. Orlicz-Dreszera ówczesnego dowódcy Dywizji Kawalerii i rtm. Zakrzewskiego dowódcy pułku. Na tym samym zdjęciu rozpoznałem swoją babcię Zofię i babcię Annę Zawadzka z Domaszewskich z córką (ciocia Isia, ciotka Tadeusza Zawadzkiego – Zośki), ojca i ciocię Zosię Filipkowską. W trakcie walk przeciwko bolszewikom otrzymała ciocia Kryśka Krzyż Walecznych. Przyznano go jej, gdyż 12 września 1920 roku podczas akcji przy forsowaniu Bugu pod wsią Wołczek (obecnie wieś nazywa się Wołczyny), gdy atakujące szwadrony wdarty się do wsi, na czele swoich wozów sanitarnych wjechała tam pod ogniem bolszewickim i z narażeniem życia wywiozła z pod linii ostrzału 2-ch ciężko rannych oficerów i kilku żołnierzy.

Pytanie, dlaczego tak bardzo ryzykowała? Zwykle takie działanie nie leżało w zakresie normalnych działań sanitariuszy. Odpowiedź jest bardzo prosta. Przynajmniej dwóch innych członków rodziny – mój ojciec Zbigniew i wujek Ludek (Ludwik Sendek) brało udział w szarży. Motyw oczywisty!

Sama nigdy nie opowiadała o okolicznościach otrzymania tego krzyża. Na podstawie jej wspomnień można było tylko dowiedzieć się trochę o organizacji pomocy lekarskiej bezpośrednio na polu walki i tuż po bitwie. W uzbrojeniu każdego ułana znajdowała się lanca. Kiedy ułan spadał z konia najbliższy szarżujący kolega miał obowiązek wbić lancę w ziemię obok leżącego. Z tyłu jechali sanitariusze, którzy oceniali: żyje, czy nieboszczyk? Żywym aplikowali zastrzyk z morfiny – w ramach pomocy amerykańskiej nadesłano jednorazowe, zawierające morfinę strzykawki (1920 rok!) trochę podobne do starego typu tubek z pastą do zębów, zaopatrzone w chronioną specjalną nakrętką igłę. Sanitariusz odkręcał nakrętkę i nie bawiąc się w żadne dezynfekcje przez mundur, wyciskając po prostu tubkę, robił zastrzyk. Potem tamował opatrunkiem krwotok i oznaczał na tkwiącej lancy stopień pierwszeństwa w transporcie. Następny. Noszowi transportowali rannych do lazaretu – namiot – gdzie pierwszej pomocy lekarskiej w warunkach polowych udzielała im ciocia. Ona też decydowała o dalszym postępowaniu z konkretnymi rannymi. Śmiertelność z upływu krwi, zakażeń, poważnych obrażeń wewnętrznych, była wysoka. Antybiotyków wówczas jeszcze nie było. Często zdarzało się, że ranni umierali na noszach zanim ciocia mogła udzielić im jakiegokolwiek pomocy. Pomoc lekarska w warunkach polowych była więc ciężką, wyczerpującą pracą fizyczną, wymagającą nie tylko wiedzy i umiejętności, ale niezwykłej odporności nerwowej. Ze śmiercią obcować więc ciocia na każdym kroku. Czy można jej się dziwić, że pewnego razu, późno w nocy, padając wprost ze zmęczenia, po zakończeniu pracy z rannymi i czekając na możliwość ich transportu furmankami do pociągu i do szpitali, pragnęła tylko odrobiny snu. Spać! Gdziekolwiek! Na ziemi – mokro od krwi. Na prowizorycznym stole operacyjnym, gdzie dokonywano głównie prędkich amputacji, żeby uniknąć gangreny – leżał ranny. Ale przecież są nosze, na których leżą ciała tych, którzy nie zdążyli otrzymać pomocy. Znalazła więc ciocia szczupłego nieboszczyka, przesunęła go na brzeg noszy i owinąwszy się wojskowym płaszczem, przytulona do nieszczęśnika, poszła spać. Ot, zwyczajna dola lekarza wojskowego w tamtej kampanii.

Dokończenie studiów lekarskich w 1932 roku (opóźnione wznowienie studiów spowodowane długotrwałą walką z gruźlicą – efektem trudów wojennych), praktyka, specjalizacja w laryngologii, stopień doktora medycyny – to sama proza życia. Praca zawodowa sprawiała jej największą satysfakcję. Twierdziła, że wielkim szczęściem jest sytuacja, w której praca jest przyjemnością a nie wyłącznie obowiązkiem. Finansowo powodziło jej się bardzo dobrze, prowadziła prywatną praktykę lekarską na Poznańskiej 17 (gabinet laryngologiczny) i dodatkowo pracowała pod kierunkiem docenta Zuberbiera jako lekarz wolontariusz w Klinice Otorynolaryngologicznej Uniwersytetu Warszawskiego najpierw u profesora Erbricha a następnie u profesora Dobrzańskiego. A jeśli w dodatku praca ta nie kolidowała z życiem rodzinnym, zamiłowaniem do lektur i życiem towarzyskim, satysfakcja była pełna. Ciocia podróżowała po Europie. W końcu lat trzydziestych wielkimi krokami zbliżała się wojna. O działalności cioci tuż przed wybuchem wojny i w pierwszych latach okupacji niemieckiej nie wiem nic poza tym, że miała miejsce. Duży znak zapytania budzi tekst tłumaczenia na niemiecki przez ciocię fragmentu listu (cytuję ten fragment w tekście poświęconym stryjowi Stanisławowi) z Oranienburga - Sachsenhausen. Jakiemu Niemcowi i w jakim celu chciała pokazać ten fragment? Nie wiadomo. Istnieje tylko duże prawdopodobieństwo. W marcu 1939 ciocia na krótko wyjechała do Niemiec (ocalały paszport budzi kilka znaków zapytania: zdjęcia brak – zostało wydarte, rok urodzenia się zgadza, ale w rubryce stan cywilny wpisano – zamężna – tymczasem nikt w rodzinie nigdy nie słyszał aby ciocia kiedykolwiek wyszła za mąż), a następnie w lipcu 1939 z innym paszportem do Francji – też brak zdjęcia, a w rubryce stan cywilny wpisano - wolny. Mieszkała tam w Hotel de la Place de l'Odeon. Wracła 4 września 1939 już przez Jugosławię i Rumunię. Po co więc jeździła na kilka dni do Niemiec, a potem do Francji? Dlaczego wracała już podczas działań wojennych? Sytuacja rodzinna wcale tego nie wymagała. Tu można jedynie domniemywać? W mieszkaniu rodzinnym na ul. Poznańskiej 17 m. 7 pojawił się z niezapowiedzianą i niespodziewaną wizytą jadący na front wschodni oficer niemiecki w stopniu majora Ernst Reinemehr, przedwojenny przyjaciel zarówno cioci jak i stryja Stanisława. Był wstrząśnięty losem stryja, mimo to spotkał się z niezbyt przyjaznym przyjęciem. Niezależnie od starej przyjaźni zjawił się jako okupant. Natomiast w Paryżu przebywał wtedy wuj (dużo dalszy stopień pokrewieństwa) płk. (od 1939 roku generał brygady) Jerzy Błeszyński (Ferek), legionista, w 1926 roku po. szefa Oddziału

II Sztabu Głównego – wywiad i kontrwywiad RP, do 1936 roku attache wojskowy w ambasadzie RP, a w po przegranej kampanii wrześniowej po. dowódcy obozu szkoleniowego w Coëtquidan w Bretanii, gdzie formowało się w 1939 roku wojsko polskie we Francji. Kiedy w 1974 roku wybierałem się na urlop do Anglii (zatrzymałem się wówczas w Londynie u cioci Wandy Xiężopolskiej) ciocia Krysia dając mi list polecający dla cioci Wandy ubolewała, że nie może mi dać podobnego listu do „wuja” Jerzego (zmarł w 1946 roku), gdyż jego możliwości zorganizowania mi urlopowego pobytu na Zachodzie byłyby nieporównywalnie większe. Ponadto ciocię łączyły również dość bliskie więzi rodzinne z płk. Tadeuszem Pełczyńskim (długoletni szef Oddziału II Sztabu Głównego), którego żoną była siostra szwagra cioci, Wanda z Filipkowskich Pełczyńska. Nie wiem co było celem tych wyjazdów, ani czy cele te zostały osiągnięte? Nigdy niczego o tych wyjazdach się od cioci nie dowiedziałem. Milczała jak grób. A coś musiało być na rzeczy, skoro wiosną 1943 roku po uniknięciu aresztowania przez Gestapo – „spalona” skrzynka kontaktowa i „kocioł” na Poznańskiej 17 – znalazła się w Piotrkowie Trybunalskim z niemal od ręki załatwionymi przez ciotkę Zofię Filipkowską fałszywymi dokumentami na nazwisko Krystyna Majewska. Długo zastanawiałem się jak powiązać te wszystkie znaki zapytania dotyczące działalności konspiracyjnej cioci Krysi i to tak, żeby nie popełnić błędu, a tymczasem to co najprawdopodobniej stanowiło rozwiązanie, przyszło niespodziewanie, i co najciekawsze, całkowicie leżało w moim zasięgu. Po prostu stało na półce z książkami. Od dawna wiedziałem, że we wspomnieniach zmarłego wiele lat temu profesora Politechniki Warszawskiej Wiesława Kaweckiego pseudonim „Andrzej” w sieci wywiadu ofensywnego na Niemcy – LOMBARD działającej na potrzeby Komendy Głównej AK, znajdował się fragment, z którego wynikało, że najdłużej dostarczał meldunki do kamienicy przy ul. Poznańskiej 17. Ale numeru mieszkania nie podał. Podobną informację, dotyczącą adresu na ul. Poznańskiej 17 znalazłem w książce Klementyny Mańkowskiej „Moja misja wojenna”, tyle że dotyczyła okresu działalności wywiadowczej organizacji „Muskietierowie”. Niewielka kamienica liczyła 3 piętra (5-cio pokojowe mieszkanie Błęszyńskich na 3-cim piętrze miało numer 7), meldunki mogły być więc dostarczane równie dobrze do któregoś z pozostałych mieszkań z wyjątkiem numeru 3 (1-sze piętro), w którym mieszkała babcia Ania Zawadzka z Domaszewskich – babka Tadeusza Zawadzkiego pseudonim „Zośka” – z córką Jadwigą (ciotka „Zośki”). Ponieważ mój ojciec Zbigniew, związany z Oddziałem II KG AK, ilekroć odwiedzał Warszawę podczas okupacji, nigdy nie zatrzymywał się w mieszkaniu nr 7, a zawsze w mieszkaniu nr 3 u Zawadzkich, stąd wniosek wykluczający mieszkanie nr 3 jako miejsce przekazywania meldunków LOMBARDU. Ale przecież były pozostałe mieszkania. Sam fakt wizyt cioci w mocno zakonspirowanej i chronionej części lokalu (cukiernia) Herbaczyńskiego, przeznaczonej dla użytku Komendy Głównej AK też niczego nie dowodził, chociaż mocno wspierał tezę o znacznym udziale cioci Krysi w sieci LOMBARDU. O tym jak znaczna to była rola świadczy zidentyfikowane przeze mnie pod względem autorstwa nie podpisane zestawienie 5-ciu raportów LOMBARDU z lat 1941 i 1942, czterech dotyczących przemysłu niemieckiego i jednego dotyczącego Wehrmachtu, Luftwaffe i sytuacji wewnętrznej na terenie Protektoratu Czech i Moraw. Autorką dokumentu była ciocia Krysia. Nie były to same raporty ale ich zestawienie, które prawdopodobnie jako dokument czysto pomocniczy nie zostało zniszczone ale zachowało się w Wojskowym Biurze Historycznym w Rembertowie. Szeroko znana i opisywana w literaturze wspomnieniowej jest postać Kazimierza Leskiego - w Powstaniu Warszawskim pseudonim „Bradł”, inżyniera, wywiadowcy polskiego z czasów okupacji w czasie II Wojny Światowej, który rozpoczął działalność konspiracyjną w organizacji wywiadowczej „Muskietierzy” a następnie związał się z siecią LOMBARDU. Swoje losy wojenne przedstawił w obszernej książce „Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK”. Niebagatelną rolę w tego rodzaju działaniach odgrywa znajomość języków – w tym przypadku niemieckiego i francuskiego, a poza wrodzonymi zdolnościami Leski miał dobrą nauczycielkę francuskiego i niemieckiego. Była nią ciocia Krysia. Sam Leski pisze, że francuski znał z wczesnego dzieciństwa i mówił nim biegle. W zapiskach mojego dziadka Tomasza są powtarzające się wzmianki o ciągłym pobycie cioci Krysi w majątku w Kalinowej u państwa Sapalskich. Od jesieni 1915 roku przebywała tam ucząc miejscową młodzież z „dobrych domów” języka francuskiego, który uwielbiała i języka niemieckiego. Często słyszałem od niej, że gdyby istniała taka możliwość, to przekazałaby mi po śmierci całą swoją znajomość francuskiego. Podczas swojego pobytu w Piotrkowie Tryb. u doktorostwa Prybe zaczęła uczyć francuskiego mnie i córki doktorostwa Kizię i Mizię (tak je zapamiętałem,

jak je nazywano), ale niedługo to trwało. Ciocia wróciła do Warszawy, a ja zostałem z babcią w Piotrkowie. A później już nigdy do francuskiego z ciocią nie wróciliśmy, a języka najlepiej uczyć się we wczesnym dzieciństwie. Kazimierza Leskiego, który jako dziecko często i długo przebywał w Kalinowej (Lescy byli spowinowaceni z Sapalskimi) ciocia uczyła francuskiego razem z pozostałą dzieciarnią i była to według Leskiego wysoce efektywna nauka. Na ile więc osoba Kazimierza Leskiego była związana z ciocią Krysią w LOMBARDZIE nie wiem i chyba się nigdy nie dowiem. Pewne jest jedno, ciocia go jako swojego ucznia musiała dobrze znać. Ale ani on ani ona nigdy nikomu o tym nie wspomnieli. Nie znam pseudonimów ani cioci ani ojca z okresu ich działalności w wywiadzie lub kontrwywiadzie KG AK. Ciekawy jest również fakt, że we wspomnieniach Marii Gozdalskiej-Bełkowskiej – sanitariuszka AK w Powstaniu Warszawskim, ciocia Krysia, jako przyjmująca przysięgę, wymieniona jest po nazwisku bez podania pseudonimu. Mogło to wynikać ze znajomości osoby cioci, jako lekarki w którymś ze szpitali, ewentualnie z okresu powojennego (wspomnienia były przecież pisane wiele lat po okupacji albo nawet po śmierci cioci) lub z niewiedzy, kursantki nie musiały znać pseudonimu wykładowczyni. Natomiast dopiero w połowie 2018 roku wpadły mi w ręce wspomnienia Franciszka Knappa pseudonim „Ernest”, który dowodził grupą oczyszczającą skrytki w mieszkaniu na ul. Spiskiej 14 (jedno z mieszkań używanych przez Dowódcę AK gen. Stefana Roweckiego – „Grotą”) tuż po aresztowaniu „Grotą” przez Niemców 30 czerwca 1943 roku. Pisze, że z jednej ze skrytek wyjął woreczek zawierający 9 sztuk złotych krążków o wadze po około 20 g każdy. Nic więcej o tych krążkach nie pisze. Złoto, jako złoto w krążkach nie występuje (może to być złoty pył, samorodki, lub już w postaci przetworzonej – sztabki, względnie jakieś wyroby), a tu była mowa o krążkach. Co więc to mogło być? Po śmierci cioci odziedziczyłem kilka złotych monet, w tym 2 sztuki 10-cio dolarówek w złocie. Ważyły po około 19 g każda. Mam je do dziś. Wszystko wskazuje na to, że były to środki przekazywane bezpośrednio przez „Grotą” Roweckiego na finansowanie LOMBARDU. Na pewno nie mogły to być pieniądze zarobione przez ciocię pracą zawodową. Ciocia Krysia prowadziła na Poznańskiej 17 m7 praktykę laryngologiczną ale przecież w warunkach okupacyjnych za tego rodzaju leczenie nikt nie płacił złotymi monetami. Rodzina klepała wtedy biedę. Ciocia, lekarka z powołania, jeśli kogoś nie było stać na zapłatę, udzielała porad za darmo. Po zamordowaniu przez Niemców stryja Stanisława w listopadzie 1940 roku, to ciocia osobiście odbierała z Gestapo odesłany sygnet herbowy i złoty zegarek, który niemal natychmiast trzeba było sprzedać aby zapewnić środki na utrzymanie. Złote monety mogły więc być wyłącznie pieniędzmi organizacyjnymi, a to świętość. Wiem coś o tym, gdyż do dzisiaj mam, bardziej już w charakterze pamiątki niż środka płatniczego, banknot 10 £ (wycofany kilkanaście lat temu w Anglii z obiegu) przekazany w okresie stanu wojennego na potrzeby Mikroregionu Mokotów (jeden z Mikroregionów wchodzących w skład MKK – Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego w warszawskim podziemiu NSZZ Solidarność), w którego kierownictwie byłem skarbnikiem. W owym czasie, w warunkach krajowych, były to bardzo duże pieniądze, dziś niecałe 50 zł. Resztki funduszy mikroregionu już w okresie III RP wystarczyły tylko na środki pielęgnacyjne dla umierającej- go działacza mikroregionu (Jurek Roszczycki zmarły w 2002 roku) a następnie na wieniec pogrzebowy dla zmarłej w 2008 roku Eli Czajor członkini kierownictwa mikroregionu. Po za tym jeden z pokoi mieszkania Błęszyńskich na Poznańskiej 17 na stałe był przeznaczony dla potrzeb KG AK i mieszkał w nim Mieczysław Rettinger (prawicowy dziennikarz i społecznik, przyjaciel stryja Stanisława). Niemcy usilnie go poszukiwali. Nie wiadomo jak wpadli na ten trop, ale udało się go wtedy ostrzec podobnie jak ciocię Krysię. Niestety nie na długo uniknął aresztowania. Rozpoznany przez pracującego dla Niemców ukraińskiego popa Kladoczno został aresztowany na pl. Unii Lubelskiej. Zginął zamordowany w Oranienburgu – Sachsenhausen. Więżono go tam razem z gen. Roweckim „Grotą” i zamordowano ich obu prawdopodobnie tego samego dnia po wybuchu Powstania Warszawskiego. Z relacji osób kontaktujących się z gen. Roweckim „Grotą” w okresie jego uwięzienia w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen wynika, że planując ewentualną ucieczkę poważnie brał pod uwagę możliwość skorzystania z pomocy japońskich lub mandżurskich dyplomatów. Japonia była sojusznikiem hitlerowskich Niemiec a mimo to, wywiady polski i japoński współpracowały ze sobą w określonych zakresach. Japończycy byli zainteresowani informacjami dotyczącymi ZSRR – fałszywy i zdradziecki „sojusznik” Polski, potencjalny wróg Japonii – i prawdziwymi, niezafałszowanymi, najlepszymi informacjami o sytuacji Niemiec. O sojuszniku też trzeba wiedzieć jak najwięcej. A ktoś inny poza

wywiadem polskim mógłby takie informacje posiadać. Polacy korzystali z pomocy japońskich placówek dyplomatycznych – do chwili ataku japońskiego na Pearl Harbor w grudniu 1941 roku – a potem z placówek mandżurskich dla przekazywania przesyłek dla Rządu Polskiego na uchodźstwie. A to nie kto inny jak ciocia Krysia w 1936 roku (już po śmierci mojego dziadka Tomasza) przyjęła odwiedziny na Poznańskiej 17 m7 japońskiego generała brygady Shougo Hasebe, ówczesnego szefa wywiadu japońskiego w Europie, którego poznała w czasie I Wojny Światowej, kiedy w stopniu kapitana kwaterował jako stażysta w oddziałach armii carskiej w domu Błęszyńskich w Błoniu pod Warszawą. Mam więc pełne prawo zakładać, że te polsko – japońskie kontakty obu wywiadów zostały instytucjonalnie zapoczątkowane właśnie wtedy, na kilka lat przed wybuchem wojny, a następnie już podczas niemieckiej i sowieckiej okupacji, wykorzystywane były przez Komendę Główną AK.

Niewykluczone zresztą, że zagrożenie, o którym już wspomniałem, wynikało z innego powodu. Ciocia Krysia była wykładowczynią szkoleń sanitarnych dla przyszłych sanitariuszek w oddziałach Armii Krajowej. Przyjmowała od nich przysięgę. Co więc było faktyczną przyczyną zainteresowania Niemców mieszkaniem rodziny? Kogo poszukiwali? Nie wiadomo. Rodzina dozorca domu rozstawiła się na wszystkich kierunkach, z których mógł nadejść ktoś, o kim wiadano, że bywał w mieszkaniu babci, i informowała o zagrożeniu. Wracając z pracy w szpitalu ciocię ostrzegła córka dozorca. Ciocia zrobiła w tył zwrot, pomaszerowała na dworzec i tak jak stała pojechała do Piotrkowa, gdzie działał mój ojciec Zbigniew. Dość szybko załatwiono fałszywe dokumenty i przeniesienie służbowe (po linii wojskowej). Ciocia zaczęła pracować jako szeregowy lekarz – Krystyna Majewska – w szpitalu św. Trójcy. Komendantem łódzkiego okręgu wojskowego był wówczas spowinowacony przez Kuglerów płk Michał Stempkowski, a ponieważ Łódź została włączona przez Niemców do Rzeszy, struktury AK funkcjonowały przede wszystkim w Inspektoracie a następnie (od połowy 1944 roku) w podokręgu Piotrków Tryb. Ciocia – pseudonim „Łukasz”, znalazła się tam na stanowisku Zastępcy Szefa Służby Sanitarnej podokręgu. Paradoks tej sytuacji polegał na tym, że prawie wszyscy przełożeni cioci po linii cywilnej podlegali jej po linii wojskowej, gdyż prawie całe kierownictwo szpitala uczestniczyło w konspiracji. 25.VII.44r. ciocia Krysia została mianowana rozkazem awansowym Komendanta Głównego AK podporucznikiem służby sanitarnej na okres czasu wojny. „Krystyna Majewska” wynajmowała pokój u doktorostwa Prybe mieszkających na pierwszym piętrze kamienicy przy ul. Słowackiego 3 prawie vis a vis kościoła Bernardynów. Odkąd sięgam pamięcią, a więc od przełomu 1946 i 1947 roku ciocia wiele czasu spędzała w maleńkiej kawiarence zwanej „Słodka Dziurka” w Alejach 3 Maja niedaleko rogu z dawną ulicą Rokszycką (obecnie Narutowicza) – mieszczącej się w ciągu drewnianych budek (obecnie nieistniejących). I znowu, nie wiadomo z kim i po co spotykała się tam podczas okupacji jako Krystyna Majewska – laryngolog, a z kim po 1945 roku już jako Janina Błęszyńska? Pewnie jeszcze jako Krystyna Majewska już po zakończeniu wojny (na dokumencie znajduje się data 25.05.(prawdopodobnie 1945r.), która nie jest wpleciona w tekst, ale czyjąś ręką dopisana) sporządziła obszerny raport zatytułowany „Wyspa”, na który natknąłem się w Wojskowym Biurze Historycznym w Rembertowie, omawiający ogólną sytuację w Polsce na przykładzie Piotrkowa Tryb. (mimo, że skrzętnie udawało się jej unikać nawiązania do miejsca sporządzenia raportu, udało mi się zidentyfikować miejscowość). Ale w ramach jakiej organizacji i dla kogo, pozostaje niewiadomą? Najprawdopodobniej (opieram swój wniosek o znalezione dokumenty w WBH) we współpracy z moim ojcem współorganizowała spotkanie w klasztorze Bernardynów w połowie grudnia 1944 r., musiała więc znać ostatniego dowódcę AK gen. Leopolda Okulickiego, pseudonim „Niedźwiadek”. W „Słodkiej dziurce” łączyła przyjemne z pożytecznym, bowiem zamiłowanie do „słodkości” przejawiała zawsze. Jeszcze w Warszawie odwiedzała wydzieloną i odpowiednio zabezpieczoną dla potrzeb AK część cukierni Herbaczyńskiego. Z tego samego lokalu korzystali gen. Stefan Rowecki „Grot” – dowódca AK, płk Pluta – Czachowski „Kuczaba”, czy dr Franio „Doktor”. Drugim punktem wykorzystywanym do celów konspiracyjnych, w którym bywała ciocia, był Fotoplastykon w Alejach Jerozolimskich. Tu ważna była regularność wizyt. Sprzyjała temu cykliczność pokazów zestawów zdjęć.

Opisał Tomasz Błęszyński w 2015 i 2018 roku, z uzupełnieniem w 2019, 2020 i 2021 roku.

Z cyklu: wędrówki po świecie ...



Wodospady Wiktorii

Antoni Winiarski

Samolotem linii SAA przylatujemy do Livingstone w Zambii. Do 1964 roku kraj ten nosi nazwę Rodezji Północnej. Zambia jest eksporterem rud miedzi. Protestanci stanowią 67,8% ludności Zambii, a katolicy 21%. W Zambii pracuje ponad 100 polskich misjonarzy i sióstr. Kościół katolicki w Zambii ma 2 metropolie i 8 diecezji.

Jedziemy do Livingstone liczącego ponad 100 tys. mieszkańców. Zatrzymujemy się przy katedrze św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Ks. Józef Kozyra odprawia mszę św. dla naszej grupy. Spotykamy się z o. Romkiem Jankowskim SVD. O. Romek ma na imię Roman, ale w języku angielskim „roman” znaczy „rzymski”. Aby uniknąć nieporozumień, znany jest jako o. Romek.

Foto. Mapka autorstwa OCHA, CC BY 3.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=32650155>



Katedra św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Livingstone (Zambia). W większości okien w katedrze widzimy obrazy namalowane przez kogoś z parafii. W lewym oknie pod krzyżem dostrzeżemy słonia z antylopą i żyrafę z lwem. W Zambii pracuje ponad 100 polskich misjonarzy i sióstr.

Kwaterujemy się w hotelu i jedziemy na pierwszą wycieczkę – rejs statkiem *African Princes* po rzece Zambezi, która przepływa przez 6 krajów i wpada do Oceanu Indyjskiego. Rzeka ma 2260 km długości.



Zachód Słońca na potężnej rzece Zambezi.

Widzimy wiele ptaków siedzących na nadrzecznych drzewach lub na brzegu – ibisy, czaple, gęsi a nawet wypatrzyliśmy bielika i czarnego bociana. W wodzie pływają hipopotamy i krokodyle, które są niebezpieczne. W 2017 roku 6-metrowy gad zjadł 19-letniego piłkarza. Na piaszczystej wyspie dostrzegamy schodzące do wody podłużne wyżłobienia, które zostawiły krokodyle wchodzące do rzeki. Słońce chyli się ku zachodowi, czas wracać do hotelu.

Nasz hotel składa się z bungalowów. Na jego terenie żyją małpy, a wieczorem przechadzają się żyrafy. Małpy są bardzo ciekawskie i trzeba na nie uważać. Jedna z uczestniczek nieopatrznie zostawiła adidasy przed bungalowem i małpy je porwały. Zastanawialiśmy się, po co małpom adidasy? Inna uczestniczka zostawiła uchylone okno. Gdy wróciła, zastała buszującą małpę, która na jej widok uciekła.

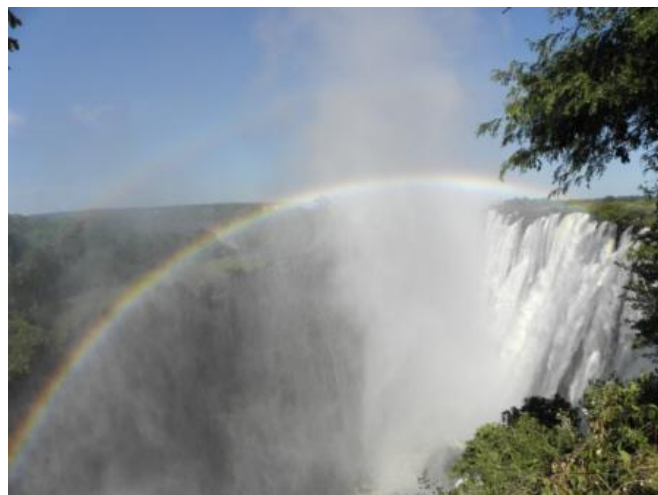


Następnego dnia idziemy zobaczyć Wschodnią Kataraktę Wodospadów Wiktorii. Potężna masa wody spada w ponad 100 metrową czeluść tworząc mgłę. Bazaltowe kolumny opierają się niszczącej sile wody.

Wodospady Wiktorii (Mosi-oa-Tunya – nazwę wodospadów w języku plemienia Kololo tłumaczymy jako „dym, który grzmi”) na rzece Zambezi zostały odkryte w 1855 r. przez szkockiego misjonarza i podróżnika Dawida Livingstona. Wpisano je na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Wodospady mają 108 m wysokości i 1.708 m szerokości i leżą na granicy Zambii i Zimbabwe.



Wpadająca do czeluści woda unosi w górę tumany drobnych kropelek, które osiadały na naszych pelerynach.



Tęcza nad Wodospadami Wiktorii, które leżą na granicy Zambii i Zimbabwe. Woda spada z wysokości 108 m.

Do Zimbabwe (dawniej Rodezja) przejeżdżamy po moście nad rzeką Zambezi płynącą głębokim kanionem. Mieszkańcy Zimbabwe, którzy w Zambii zrobili zakupy, wracają przez graniczny most. Na kobiety przechodzące przez most czyhają małpy starające się ukraść coś do jedzenia.

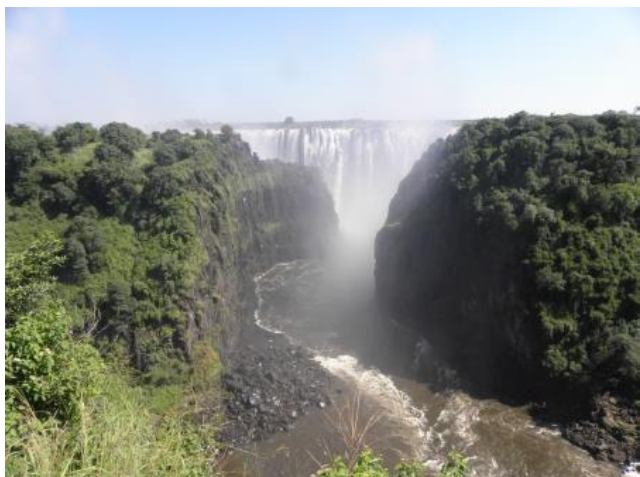
Protestanci stanowią 58% ludności Zimbabwe, a katolicy 7%.

Zimbabwe jest bardzo biednym krajem. W 2008 roku hiperinflacja wyniosła 231 mln % w ciągu roku.

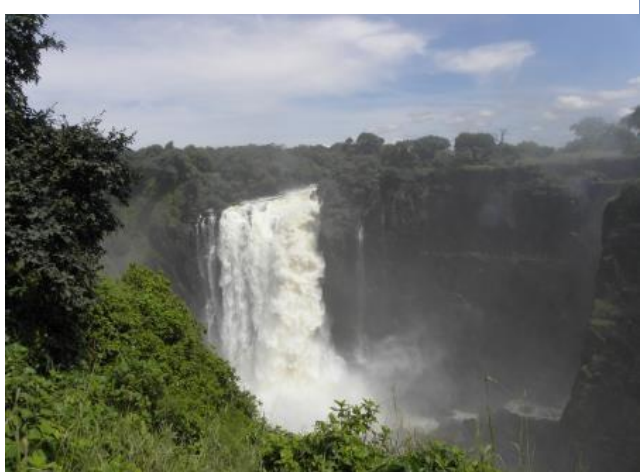


Zimbabwe_\$100_trillion_

Przechodzimy wzdłuż Wodospadów Wiktorii oglądając różne części wodospadu: Armchair Falls (Fotel), Rainbow Falls (Tęczowy), Horse Shoe Falls (Podkowa), Wyspę Livingstona, Main Falls (Główny), Wyspę Katarakty, Devil's Cataract (Diabelska Katarakta) oraz pomnik Dawida Livingstona.



Batoka Gorge. Kanion o 100-metrowych ścianach i długości 120 km wyrzeźbiony w skałach przez rzekę Zambezi.



Diabelska Katarakta. Widok z Zimbabwe.

Wracamy do Zambii. Spotykamy się w hotelu z o. Romkiem, który prezentuje tkaniny, ręcznie malowane przez jego parafian.

Przy bungalowach jest basen oraz kawiarnia. Gdy goście odeszli od stolika, do stolika podbiegła ciekawska małpa. Zauważyła podłużną papierową torebkę z cukrem. Chwyciła ją, oddarła koniec, przechyliła się i wysypała sobie zawartość torebki do pyska.

Pod drzewem w pobliżu wodospadów usiadł murzyn z laptopem. Małpa wspięła się na drzewo i przez ramię patrzyła, jak on się tym laptopem posługuje.

Innym odpowiedzialnym zadaniem małp jest iskanie - to ważna czynność higieniczna i społeczna.

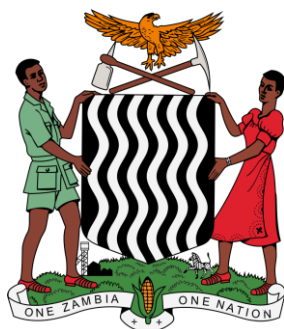


Żegnamy Zambię podziwiając z samolotu Wodospady Wiktorii.

Tekst i zdjęcia Antoni Winiarski na podstawie pielgrzymki KIK w 2010 r.

<http://www.kik.katowice.opoka.org.pl/old/pierpa1.html>

Artykuł ukazał się w biuletynie Klubu Inteligencji Katolickiej w Katowicach „Dłatego” nr 343 z 1 lipca 2020 r.



Herb Zambii. Autorstwa FXXX - own work Ta ^specifik^ z W3C grafika wektorowa została stworzona za pomocą Inkscape ., Domena publiczna,

WSPOMNIENIA



Edward Krauze

80 lat temu, 18.07.1941r. w Moskwie, urodził się Kolega Edward Krauze, przez wiele lat Przewodniczący Komisji Interwencji Krajowej Sekcji Nauki, człowiek-instytucja, który się rektorom, dyrektorom i sędziom nie kłaniał. Pamiętam, jak butni dyrektorzy w jednym z ówczesnych JBR-ów (dziś ibetem w Sieci SBŁ będący) wydali zarządzenie, wątpliwej zdaniem NSZZ Solidarność jakości. Po opinii Ś.P. Edzia, że jest ono sprzeczne z wieloma przepisami prawa, w tym nawet i z Konstytucją RP, dyrektorom tym pospadały z wrażeń spodnie, no i następnego dnia zarządzenie odwołali.

Ś.P. Kol. Edward zmarł 03.06.2004 w Warszawie, w jego ostatnich chwilach opiekowała się nim Koleżanka Ela Pillich z Instytutu Spawalnictwa w Gliwicach, też już niestety Ś.P., i dzięki niej wiemy, że było to o godz. 3 po południu. Został pochowany na Powązkach w Warszawie. Powązki, Cm. Wojskowy. Kwatera B33, Rząd 4, Grób nr 12 (rodzinny)

Kazimierz Siciński

Witaj Kaziku, podziwiam Cię i dziękuję, że nieustrudzenie i w odpowiednim terminie przypominasz nam koleżanki i kolegów z

KSN-IB. Właśnie dziś zapaliła mi się lampka, że data 18 lipca coś mi przypomina. Po chwili przypominałam sobie, że to są Edka urodziny, ale która to rocznica nie pamiętałam. Ty nam przypominasz, że w tym roku to szczególna, okrągła rocznica. Pamiętam Jego ostatnie dni, kiedy po powrocie ze szpitala do domu rozmawiał z nami bez problemów (było nas kilka osób wówczas u Niego). Wydawał dyspozycje jakby choroba nie istniała, a następnego dnia odszedł. Naprawdę to łaska, że Ela była wówczas przy Nim. Pamiętam o Edku w modlitwach.

Pozdrawiam serdecznie

Ania Szafirowska

Pamiętam kol. Edwarda Krauzego ze szkolenia dot. Prawa Autorskiego. Byłam pod wrażeniem Jego wiedzy i profesjonalizmu. Opracowaną przez Niego wykładnię wykorzystałam jako przewodnicząca KZ w ITB w rozmowach z Dyrekcją w celu wdrożenia w naszym Instytucie "ustawy o prawach autorskich.."

Serdecznie pozdrawiam Pana i Panię Kazimierzu Koleżanki i Kolegów z KSN IB.

Byłabym wdzięczna za wskazanie gdzie na Powązkach znajduje się grób śp. p. Pana Edwarda Krauzego? Chciałabym wybrać się tam i zapalić znicz, a nie byłam na Jego pogrzebie. Pozdrawiam wszystkich serdecznie.

Jolanta Łubkowska

Pragnę dołączyć się do wspomnień o Panu Edwardzie jako wieloletni delegat na WZD KSN z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Nie braliśmy udziału w przywoływanych szkoleniach, ale bardzo wiele zawdzięczaliśmy Panu Edwardowi. Korzystaliśmy z Jego pomocy w różnych, trudnych sprawach naszego Związku we współpracy z ówczesną dyrekcją. M. in w sprawie korzystania z praw autorskich. Poświęcał nam, w miarę potrzeb, wiele swojego prywatnego czasu. Wspomniały Człowiek, mądry, niezwykle zaangażowany społecznie, czyniący dobro dla innych w stopniu niewyobrażalnym.

Cześć Jego pamięci!

Barbara Bogdańska, IMGW Warszawa

Pan Edward był niezwykle postacią, prawnik - samouk z wrodzonym talentem , intuicją i pasją, a przy tym osoba pełna ciepła i uroku.

Miłośnik kotów (sam też miał coś z kota – tak to często bywa), posiadał wspaniałe poczucie humoru i absurdu, dystans do siebie i rzeczywistości, dzięki czemu, chociaż różniło nas wiele, potrafiliśmy o wszystkim rozmawiać, mówić co myślimy naprawdę i jednocześnie dobrze się bawić i lubić nawzajem.

Wiele nam pomógł, chociaż potrafił być uparty i trudno było go przekonać, gdy raz sobie wyrobił o kimś, czy o czymś zdanie.

Dziękuję za przypomnienie, wróciły miłe wspomnienia sprzed lat.

Stanisław Gębalski

Bardzo dziękuję Kazimierzowi za przypomnienie nam legendarnej postaci Edwarda Krauze

Życzę Wszystkim zdrowia i dobrego wypoczynku

Beata Zięba-Zienkiewicz

Dzięki za przypomnienie tego niezwykłego Człowieka . brałem udział w Jego szkoleniach z prawa pracy , które odbywały się w Politechnice Warszawskiej , a potem w SGGW (2 części) , które prowadził z wielką swadą (pamiętam anegdotę o stosowaniu niedozwolonych praktyk medycznych ,bez stosownych uprawnień , a rzecz ta się działa w kostnicy .

Razem ze śp. Wandą Spoz-Pać , brałem udział w ostatnim pożegnaniu Edwarda na warszawskich Powązkach .

Cześć Jego Pamięci

Andrzej Perzyński dawny przewod. KZ w IUNG-PIB w Puławach

Dzięki Kaziu za przypomnienie o człowieku zasłużonym dla KSN-u i nie tylko. Należy pamiętać o tych ludziach i czcić ich pamięć.

Serdeczności

Bogumił Linde

Szanowny Kazimierzu-serdeczne podziękowania za przypomnienie legendarnej postaci Śp. Edwarda Krauze.

Zdrowych i udanych wakacji dla wszystkich.

Bogusław Misterkiewicz

KZ NSZZ "S" przy UTH Radom

Krajowa Sekcja Nauki ma szczęście do niezwykłych ludzi. Takimi osobami byli Edward Krauze i Elżbieta Pillich. Edward mieszkał sam w swoim mieszkaniu przy ul. Puławskiej, Gdy wrócił ze szpitala do domu, potrzebna była całodzienna obecność kogoś życzliwego i pomocnego. Zaczęliśmy planować dyżury z grona warszawiaków. Ela nie czekała na te ustalenia. Wsiadła w pociąg w Zabrzu i przyjechała do Warszawy by dyżurować przy Edwardzie.

Tak, Edward posiadał wspaniałe poczucie humoru i absurdu, dystans do siebie i rzeczywistości. Odnosił się z życzliwością do ludzi, ale nie znośił fałszów.

Nie oszczędzał siebie, angażował się w rozwiązywanie problemów KSN i kłopotów naszych kolegów. To z Jego inicjatywy i pod Jego kierunkiem doprowadziliśmy do stosowania dla pracowników nauki i szkolnictwa wyższego 50% kosztów uzyskania przychodów z tytułu praw autorskich, określonych w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Prowadził wiele szkoleń wzbogacając członków komisji zakładowych w tak potrzebna wiedzę, by mogli być skutecznymi przedstawicielami naszego Związku. Jeździł do wielu ośrodków akademickich by pomagać naszym koleżankom i kolegom. Był wyjątkową instytucją.

J. Sobieszcański

Wiemy, kto potrafi zasznurować buty, a kto nie.

Tak się złożyło, że w sobotę 3 lipca obradowały dwie istotnie różniące się partie polityczne: Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Były to znaczące zgromadzenia, wyznaczające kierunki działania tych partii. Te kierunki zostały zarysowane w wystąpieniach ich przywódców: Donalda Tuska (PO) i Jarosława Kaczyńskiego (PiS). Poniżej fragmenty tych wystąpień oraz drugiego wystąpienia D. Tuska, wygłoszonego w Gdańsku w dniu 19 lipca br., podczas spotkania z mieszkańcami. JS

Wystąpienie Donalda Tuska podczas Zjazdu Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej w dniu 3 lipca 2021 r., na którym został wybrany wiceprzewodniczącym partii.

Tak, wróciłem. Wiem, że trochę długo czekaliście, nie żebym uwierzył, że wszyscy w Polsce czekali z utęsknieniem na mój powrót, ale wystarczająco dużo Polaków z dobrą energią, z wiarą w to, że można zmienić ten fatalny układ, który dzisiaj dusi Polskę chyba czekało z jakąś wiarą, że mogę pomóc w tym, aby właśnie ten czarny sen się skończył.

.....

Naprawdę jesteście unikatowym zespołem ludzi dobrej woli. Każdy ma ambicje, każdy ma aspiracje, każdy ma swoje przegrane i wygrane, to co mnie tutaj spotkało, począwszy od decyzji Borysa, który mi to sam zaproponował, to było mocniejsze niż wszystkie moje osobiste jakieś potrzeby ruszenia z powrotem do walki, bo dało mi wiarę, że mogę pracować z ludźmi, którzy naprawdę chcą zrobić coś dobrego, zupełnie nie patrząc na własne interesy.

Gdybym nie wierzył, a uwierzyłem w to od razu, od pierwszych naszych spotkań, że jesteście gotowi naprawdę do wyjątkowych rzeczy, wyjątkowych czynów, to bym nie wracał do polskiej polityki, a dzięki wam i dzięki waszej otwartości i gotowości podjęcia razem walki jestem tutaj dzisiaj na sto procent.

Dlaczego ten powrót jest dzisiaj? Tych parę słów Polakom i wam się należy, wytłumaczenie dlaczego właśnie dzisiaj. Po pierwsze, jak wiecie ja czuję się współodpowiedzialny za losy Platformy. I nie dlatego, żebym żywił jakieś szczególnie głębokie uczucia miłości do politycznych bytów, do partii, organizacji, no kocha się dzieci, żonę, rodziców, wnuki, o, to się kocha tak szczególnie i wyjątkowo.

Ale tak naprawdę tym politycznym powodem jest moja wiara i nic jej nie zmieni, że Platforma jest niezbędna, jest potrzebna, jest potrzebna jako siła, a nie jako wspomnienie, żeby wygrać z PiS walkę o przyszłość.

.....

Wiecie, że tak naprawdę to wszyscy dobrze pamiętamy to powiedzenie, że to, co jest przed „ale”, się nie liczy. Więc każdy, kto uważa, że istnieje inny priorytet polityczny, że jest dzisiaj coś ważniejszego w Polsce niż na nowo z otwartą przyłbicą, z prostym tekstem, bez ściemniania, bez tysięcy zdań i skomplikowanych akapitów powiedzieć: dzisiaj zło rządzi w Polsce.

Wychodzimy na pole, żeby się bić z tym złem. I że to jest wystarczający powód, nie wymaga żadnego uzasadnienia. I każdy, kto w tej debacie publicznej, w tej przestrzeni wciska na siłę to słowo „ale”, może PiS jest zły, ale parę rzeczy robi...

Jak ja to słyszę, to dostaję furii, bo to zło – być może trzeba czasami trochę dystansu – to zło, które czyni PiS, ono jest tak ewidentne, jest tak bezwstydne, jest tak permanentne, ono się dzieje każdego dnia w każdej właściwie sprawie.

.....

Ja się dużo nasłuchiwałem, jak przyjeżdżam zawsze do ojczyzny, chodzę z rodziną na spacer, no ludzie mnie zaczepiają, rozpoznają, niektórzy się uśmiechają, niektórzy mniej, po polsku rozmawiamy o sensacji, o tak między sobą i no taka jedna nuta jest jakby bez przerwy obecna.

.....

Ci zwykli ludzie jakoś nie mają dylematów intelektualnych, nie mają jakiś filozoficznych zagadek, które by im uniemożliwiały ocenę rzeczywistości. Z reguły ci ludzie podchodzą do mnie i mówią, panie, wróć pan, zrób porządek, bo przecież z nimi się nie da wytrzymać.

Czy trzeba właściwie czegoś więcej, skoro 60, 70 proc. Polaków nie może już z nimi wytrzymać?

Bo czy można wytrzymać z władzą? I czy trzeba jakiś szczególnych wiecie opisów i interpretacji. Czy można wytrzymać z władzą, która dzisiaj się zbiera zdaje się, tak, mają swój zjazd, i jutro.

Słuchajcie, oni przeczytali, i ja to wiem, przeczytali gdzieś te swoje badania, i wyszło, że ludziom się nie podoba, że kradną od rana do wieczora przy pomocy znajomych, rodzin, własnoręcznie.

Więc wymyślili, że dzisiaj naradzą się w tajemnicy, jak kraść dalej, ale żeby tego widać nie było. Przecież to jest istota tego spotkania.

.....

Ja tylko mówię o tym, że nikt na świecie nie widział takiej władzy, która w takim momencie myśli głównie o tym, jak zarobić, jak oszukać, jak sprzedać maseczki na lewo, albo kupić niefunkcjonujące respiratory. To jest tak niebywałe.

.....

Nic nie zrobimy z ludźmi, którzy na początku pandemii pozamykali lasy, ale otworzyli kasyna, zamknęli przedszkola, ale zostawili otwarte kościoły, ludzie, którzy bezwstydnie wymieniają między sobą maile, esemesy, a nawet mówią o tym w telewizji, że wpuszczają bez kwarantanny tysiące ludzi, bo się boją o swoją popularność.

Ja nigdzie na świecie – a jak się domyślacie czas pandemii to był też czas i bardzo intensywnych kontaktów, online, ale też bezpośrednich, kiedy były takie możliwości – wszędzie na świecie rządy robiły błędy, wszędzie na świecie zdarzały się pomyłki, złe strategie, ale właściwie nigdzie, a na pewno w Europie, nie spotkałem polityków, którzy mają władzę, wokół szaleje zaraza, ludzie umierają, a oni kombinują, jak zarobić.

.....

Okradają młodych ludzi z marzenia w sprawie absolutnie fundamentalnej, jaką jest uniknięcie katastrofy klimatycznej, środowiskowej, ale klimatycznej. Ja wiem, że to ciągle mało kogo ekscytuje w Polsce, ja muszę powiedzieć, że mnie też trochę czasu to zajęło, żeby to dobrze zrozumieć, że zacytuję klasyka, znaczy „ja się ciągle czegoś uczę” i nauczyłem się, jak byłem szefem Rady Europejskiej, że ten kryzys klimatyczny, ta grożąca katastrofa klimatyczna to nie jest wymysł zapalonych ekologów, czy naukowców.

.....

Okradli nas z bezpieczeństwa. Ta sprawa jest fundamentalna. Jarosław Kaczyński jest wicepremierem do spraw bezpieczeństwa, on jest, nie ma takiej figury retorycznej, ale to jest czysty przypadek, przykład wicepremiera od niebezpieczeństwa, czegoś, za co nie odpowiada, jest obszarem wielkiego ryzyka w Polsce.

Jest też odpowiedzialny za bezpieczeństwo w wymiarze narodowym, też nie chcę za długo o tym mówić, ale zrozummy wreszcie, nie przyzwyczajajmy się do tej sytuacji, w której Polska, nie mówię tylko o dyplomacji, mówię o wręcz takim fizycznym poczuciu, jest sama, jak nigdy w historii, mówię o tej historii ostatnich kilkadziesiąt lat.

Te idiotyczne, polityczne inwestycje w prezydenturę Donalda Trumpa. Ja miałem okazję z racji pełnionych urzędów długie godziny rozmawiać i z poprzednikiem Trumpa, z Trumpem, z Joe Bidenem jesteśmy przyjaciółmi od wielu, wielu lat.

Jak obserwowałem ten proces, może dlatego trochę inaczej wyglądam, bo włosy sobie naprawdę rwałem z głowy, bo zrobić taki majstersztyk, żeby tradycyjnie źle z Rosją, trudno dobrze z Rosją, z niezwykłą energią źle z Niemcami i z innymi sąsiadami, nawet Czechów udało się już do tego kosza wrogów zapakować, z całą Unią Europejską i na końcu pod hasłami tylko Polska i Ameryka razem, ustanowić najgorsze relacje ze Stanami Zjednoczonymi od czasów komunizmu.

.....

Ja też nie przyzwyczaję się, i nikt nie chce przecież żyć w kraju, gdzie tak naprawdę, nie wiem, samotna matka wychowująca dziecko jest nikim, a tłusty partyjny aparatczyk w limuzynie jest wszystkim, i stać go na wszystko. Ten obraz widzieliśmy w czasie protestów, widzimy właściwie każdego dnia.

Ja nie chcę żyć w państwie, gdzie ludzie tak zupełnie bezwstydnie, ci rządzący, wydają rozkaz żeby bić kobiety, starsze, samotnie demonstrujące kobiety, a gdzieś w mailach i tajnych rozmowach planują wysłać czołgi na demonstrujące dziewczyny, nasze żony, nasze matki, nasze córki.

.....

Można robić i świetnie kontrować w debacie na Bartka, Sławka, no gości, którzy promu jednego nie umieli zbudować przez sześć lat, a go zbudowali pięć razy, począwszy od tej słynnej stępki, szczerze powiedziawszy ja się nie dziwię, jak ktoś ma kłopot z mailami, butów nie umie zawiązać, dlaczego ma prom zbudować? Znaczy to w ogóle założenie bardzo, bardzo ryzykowne.

.....

To chciałbym żebyście zaczęli od dziś i tu zwracam się do wszystkich, do wszystkich Polaków, do wszystkich w ojczyźnie, którzy myślą o Polsce tak serio i z taką serdecznością, i którzy martwią się i boją, że jesteśmy wszyscy jakoś bezradni, i że tamci są tacy silni i tacy nie do zmiany.

.....

Tak, to wiara w zwycięstwo jest motywacją, i wiara w to, że nie wybieramy się z motyką na słońce. To jest coś, co macie w sobie napisane: uwierzcie w siebie.

Ja wierzę w siebie, wierzę w was i wierzę w Polskę, wygramy!

* * *

Wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego, Prezesa Prawa i Sprawiedliwości podczas VI Kongresu PIS, w dniu 3 lipca 2021 r .

Szanowni Państwo

Pięć lat temu, bo to aż pięć lat minęło, w Przysusze spotkaliśmy się na poprzednim kongresie. Mieliśmy wtedy za sobą zwycięstwa wyborcze, dwa zwycięstwa wyborcze - w wyborach prezydenckich, parlamentarnych. Mieliśmy program, wielki program przygotowany przez naszą partię pod przewodnictwem Piotra Glińskiego. Mieliśmy także już wtedy za sobą pierwszą, ciężką bitwę – bitwę o Trybunał Konstytucyjny. Pierwsze akty nielojalności, ale także i bohaterstwo Artura Górskiego, który umierający przychodził na głosowania. Ale nie mieliśmy pewności, czy nasz program – wielki i trudny – zostanie zrealizowany, czy się da. Czy w tej niemożności, która panowała przez lata, to się uda. Dwukrotnie przecież przedtem próbowaliśmy. Krótka próba rządu Jana Olszewskiego – to przecież też był nasz rząd Porozumienia Centrum i następnie próba lat 2005–2007 się nie udały. Więc ta niepewność była uzasadniona.

Ale trzeba sobie odpowiedzieć, dlaczego ten program był taki trudny. Otóż to był program w istocie zmiany realnego ustroju społeczno-gospodarczego, ale także politycznego naszego państwa. A więc coś, co ma ogromny wymiar i co musi budzić opór. Opór tu, wewnątrz Polski, ale także i na zewnątrz. **Jakie były założenia tego ustroju, który chcieliśmy zmienić? Otóż przede wszystkim opierał się na przeświadczeniu szczerym, albo nieszczerym, że sam mechanizm rynkowy jest w stanie ukształtować właściwy kształt społeczeństwa. Właściwy, a w sensie gospodarczym także efektywny. A mający nawet także pewien pozytywny wymiar moralny.**

Chodziło jednak o kształt bardzo szczególny. **Ten mechanizm miał wyłonić elity pieniądza, ale także elity intelektualne, autorytety.** Wtedy zwracano na to ogromną uwagę: myślcie podług autorytetów. **I ta grupa miała dominować, miała kierować pozostałą częścią społeczeństwa.**

.....

Jeżeli to się nie udawało, a już wspominałem o dwóch takich krótkich momentach, to uznawano to za uzurpację. Natomiast cała reszta miała się zgadzać na skromne, biedne, a czasem nędzne życie i miała się zgadzać na to, że w gruncie rzeczy nie ma praw politycznych, nie ma prawa wyłaniania władzy. **To sformułowanie o moherowych beretach, które użył kiedyś niejaki pan Tusk, to właśnie było takie skrótowe, przenośne, ale jednak jasne ujęcie tego problemu. Czyli dwie grupy: ta ekskluzywna, elitarna, z prawami, z pieniędzmi i ta reszta.**

Myśmy tego rodzaju system odrzucali. Odrzucali z powodów zarówno moralnych, politycznych, ale także z tego względu, że uznawaliśmy go za nieefektywny. Nieefektywny, ale jednocześnie mający jeszcze pewną dodatkową cechę, mianowicie – otwarty, bardzo otwarty na wpływy zewnętrzne, na wpływy zewnętrzne tak mocne, że czyniły z Polski państwo w dalszym ciągu w wielkiej mierze niesuwerenne.

Oczywiście, ten system, jak każdy tego rodzaju system, miał mnóstwo różnego rodzaju uzasadnień. **To o tym, że zwyciężają lepsi – to miała być ta legitymacja moralna. To o tym, że nie należy odwoływać się do pojęcia narodu – no bo pojęcie narodu to pojęcie wspólnoty, a we wspólnocie obowiązuje empatia, więc nie można zgadzać się na nędzę, nieszczęście bardzo wielu ludzi. Nie można odbierać im praw. To o tym, że kapitał nie ma narodowości – to uzasadniało tą wielką wyprzedaż, która wtedy następowwała, itd., itd.** Wszystkie te uzasadnienia traktowaliśmy jako całkowicie błędne.

.....

Ale trzeba postawić pytanie, czy po tych prawie 6-ciu latach można mówić o sukcesie. Tak, szanowni Państwo, można mówić o sukcesie. Zmieniliśmy ten system. Zmieniliśmy go w wymiarze państwowym, w wymiarze społecznym, w wymiarze polityki międzynarodowej, polityki kulturalnej, polityki oświatowej. Można powiedzieć, we wszystkich wymiarach. **Pierwszym zadaniem, które stanęło przed nam, było umocnienie państwa, przede wszystkim w tej sferze, gdzie zawodziło ono kompletnie - w sferze finansów publicznych.** To była szansa na przełamanie tego „nie da się”, tego imposybilizmu, jak to nazwał kiedyś Marek Jurek, tej powszechnej niemożliwości. Tych wszystkich „pieniędzy, których nie ma i nie będzie”.

Otóż to się udało i na podstawie tego wprowadziliśmy wielki program społeczny, wielki program społeczny, którego symbolem jest 500+, ale który był nieporównanie szerszy.

I przeprowadziliśmy bardzo, bardzo wiele różnych zmian i reform w różnych dziedzinach życia.

.....

Były niepowodzenia. Niepowodzenia niekoniecznie muszą być związane z błędami. Czasem wynikają też z powodów obiektywnych. Ale to są już sprawy poważniejsze. **Takim niepowodzeniem było mieszkanie +. Tu okazało się, że wciąż nasza władza, nasze państwo jest zbyt słabe, by przełamać opór ze strony różnego rodzaju korporacji, ale także opór ze strony różnego rodzaju grup nacisków.** Pewne znaczenie miały tutaj także spory wewnętrzne, wewnątrz aparatu państwowego, nawet wewnątrz rządu, które często nam szkodzą. O tym będę jeszcze mówić.

.....

I wreszcie, proszę Państwa, ta część, no powiem uczciwie, najbardziej gorzka. To są nasze słabości. Nasze słabości, których niestety nie brakuje. To jest słabość wynikająca z nieustannych walk, jakie toczą się wewnątrz naszej organizacji, wewnątrz poszczególnych okręgów partyjnych, które są na ogół tożsame z okręgami wyborczymi, a także niżej. To jest często wypychanie ludzi dobrze przygotowanych, jako konkurentów, potencjalnych konkurentów. To jest zamykanie się partii, to jest syndrom „tłustych kotów”, niechęć do pracy, chęć walki tylko o różnego rodzaju stanowiska.

.....

Szanowni Państwo, jeżeli zrealizujemy nasz program, jeżeli zrealizujemy POLSKI ŁAD, jeżeli oczyścimy naszą partię z tych niedobrych zjawisk, jeżeli wesprzemy polską wieś, to z całą pewnością, zwyciężymy. Ale to będzie, szanowni

Państwo, zwycięstwo na naprawdę historyczną miarę. Bo POLSKI ŁAD to jest droga do osiągnięcia gdzieś przy końcu tej dekady, albo na początku następnej poziomu przeciętnego Unii Europejskiej. Dzisiaj mamy 77, może się za chwilę okaże, że troszkę więcej procent. I to będzie coś, czego w polskiej historii tysiącletniej przeszło, tysiącpięćdziesięcioletniej już przeszło historii, nigdy nie było. A dwa, trzy, cztery lata później możemy mieć już poziom tych bogatszych państw Unii Europejskiej. Też tego w polskiej historii nigdy nie było. I dlatego to będzie sukces na miarę tysiąclecia. To jest nasza stawka. O to walczymy.

* * *

Wystąpienie Donalda Tuska pełniącego obowiązki przewodniczącego Platformy Obywatelskiej, na spotkaniu z mieszkańcami Gdańska, w dniu 19 lipca 2021 r.

– Jestem bardzo wzruszony, że po spotkaniach, tych otwierających moją powrotną drogę do kraju w Szczecinie, Goleniowie, w Warszawie, że dzisiaj mogę stanąć tutaj na Długim Targu w moim rodzinnym mieście w Gdańsku, który co prawda w lipcu jest całą Polską, jesteście zawsze tu mile widziani, ale Gdańsk to przecież nie tylko to ukożane Polaków miejsce w lipcowe, sierpniowe urlopy. Gdańsk to dla mnie osobiście cała moja historia.

.....

– Dokładnie w tym miejscu mówiłem do was razem z innymi przyjaciółmi Pawła (*Adamowicza*) w dzień jego śmierci, że nigdy nie zapomnimy tego co chciał nam przekazać. Tego, że Gdańsk był jest i pozostanie miastem Solidarności, że jesteśmy wszyscy w życiu publicznym po to, żeby dzielić się dobrem tak jak każdy potrafi najlepiej. I pamiętając o tych jego ostatnich słowach chcę dzisiaj zwrócić się do was wszystkich, tu w Gdańsku i w całej Polsce, abyśmy pamiętali o tym, jak o najważniejszym pierwszym przykazaniu: Jesteśmy Polakami po to aby dzielić się między sobą dobrem i solidarnością.

.....

– Jeśli patrzę dzisiaj na to co dzieje się w Polsce, jeśli patrzę co dzisiaj władza, PiS chce zrobić z tymi fundamentalnymi wartościami, to myślę o jednym, o tamtych ludziach, którzy, mimo, że no ..., kontekst był dużo trudniejszy, sytuacja obiektywnie była dużo groźniejsza, na plecach mieliśmy potęgę Związku Radzieckiego, nikt nie myślał o zjednoczonej Europie, szeptem mówiło się o pełnej suwerenności, a jednak ludzie podnieśli głowy, powstali i nie załamali rąk. Bo z Gdańska wtedy, ale z Gdańska także dzisiaj może pójść to jasne przesłanie: Nie ma takiej sytuacji, która usprawiedliwiłaby kogokolwiek z nas z takiego opuszczenia rąk, z braku wiary.

.....

- Wspomniałem słowo suwerenność, bo to co mnie najbardziej uderza dzisiaj w tym fałszowaniu najważniejszych wartości, najważniejszych słów, to uderza np. mnie ta łatwość przekształcania, takiego nie zawsze zauważalnego, wartości podstawowych słów, tego co one naprawdę znaczą. Suwerenność to była wielkość narodu, który składał się z wolnych ludzi, to była niezależność od obcych potęg, to było przekonanie, że nasze miejsce jest w kulturze zachodu, że Europa jest naszym domem tak jak Polska jest naszą ojczyzną – to były fundamenty naszego snu, naszego marzenia o suwerenności. A dzisiaj? Dzisiaj władza, kiedy używa słowa suwerenność, to myśli o tym jak panować nad człowiekiem, dzisiaj władza uważa, że suwerenność to jest tak naprawdę odebranie suwerenności ludzi po to, żeby ich kontrolować tak w stu procentach, żeby zabrać co się da i niewiele oddać.

– Dlaczego Jarosław Kaczyński i PiS tak bardzo nalegają na to aby Polska odsuwała się od Europy? Aby Polska wyrzekała się tak świeżo zdobytych tych najwyższych standardów demokratycznych, tego co Polacy przez ostatnie 30 lat budowali? Skąd ta intencja? Wtedy wiadomo, był Związek Radziecki i tamta władza wykonywała polecenia Związku Radzieckiego. Dlaczego dzisiaj władzy przeszkadzają niezależne sądy, dlaczego dzisiaj władzy przeszkadzają traktaty europejskie, które przecież gwarantują to, o co się modliliśmy, o co walczyliśmy przez tyle, tyle lat. Co takiego stoi w gardle PiS-owi? Może dlatego, że ta ich suwerenność to jest próba zbudowania pełnej niezależności

od wartości. Oni chcą być suwerenni wobec polskich sądów, żeby nie odpowiadać prawnie przed złem, łajdactwem jakie uprawiają na co dzień w Polsce. To jest prawdziwy powód, dla którego splugawili to słowo suwerenność.

.....

– Kilka dni temu w Sopocie zastąpiła mi drogę jedna z moich sąsiadek i mówi mi: panie Donaldzie, tak naprawdę to oni chcą tutaj wprowadzić ruski ład a nie polski ład. To mocne słowa, może przesadne, ale wiecie co tak naprawdę jak się zastanowić to po pierwsze: porządek, który tutaj wprowadzają, jest bliźniaczo podobny do tego, który wprowadza Putin w Rosji i jego sojusznicy, przyjaciele w różnych krajach, w różnych miejscach na świecie. Na czym polega ten ruski ład, ten rosyjski porządek? A więc po pierwsze na tym, żeby z demokracji zrobić fasadę demokracji, żeby zdławić wolne słowo, żeby móc kraść bez żadnej kontroli, bez żadnego opamiętania, żeby zaatakować taką tkankę społeczną organizacje pozarządowe, o wolnych mediach już mówiłem. Żeby zniszczyć opozycję, jak nie słowem to trucizną, przemocą, opresją, żeby aparat władzy, instytucje władzy, od sądów przez policję po urzędy służyły panowaniu tej władzy nad człowiekiem, o czym już mówiłem. To jest ten ruski ład, to jest ten rosyjski porządek. Żeby codziennie w przestrzeni publicznej widać było tą pogardę jaką władza ma do obywateli, władza, która potrafi dzielić swój naród na mniejszości, na skonfliktowane grupy.

.....

– Ale zobaczcie jaka to jest przerażająca metafora naszego losu. Wszyscy Polacy są gotowi ciężko pracować, prawie wszyscy, no ale uważam, że uogólnienie jest tutaj jak najbardziej na miejscu. Od 30 lat budujemy naszą niepodległą ojczyznę z naprawdę ze świetnymi rezultatami, ale przyjdzie zła władza i może zmarnować kompletnie bez sensu, tylko przez taką, nie tylko nieudolność, nie tylko, że im wszystko z rąk wylatuje, ale tak naprawdę dlatego, że mają pogardę do naszych wysiłków, mają gdzieś naszą ciężką pracę, mają gdzieś nasze wieloletnie starania, żeby Polska była silna, bogata, naprawdę suwerenna, bo myślą tak naprawdę tylko i wyłącznie o sobie.

.....

– Mieli zaszczepić Polaków najlepiej w Europie, dzisiaj widzimy jak wygląda ta akcja. Dzisiaj wiemy dobrze, kto włożył dużo wysiłku z głupoty albo ze złej woli w to, żeby ta nieufność do szczepień, które ratują życie i nasze i innym była w Polsce tak duża, jak chyba w tej chwili nigdzie w Europie. Minister Dworczyk miał zastąpić, miał przejść do historii, czytałem o tym, miał przejść do historii jako ten odpowiedzialny za szczepienia. Na pewno przejdzie do historii, ale chyba z trochę innego powodu.

.....

– Głoszą wszem i wobec, że są katolikami, że wierzą w Boga i Boga mają w sercu. Nikt tak bardzo nie przyczynił się do upadku kościoła w Polsce jak rządy PiS-u przez 6 lat. Komuniści 40 lat nie dali rady. Nie było religii w szkole, w całej mojej szkole podstawowej tylko jedno dziecko nie chodziło na religię, chociaż to wymagało wysiłku. Im wystarczyło 6 lat, 6 lat, żeby młodzi ludzie, młodzi Polacy powiedzieli nie, z taką partią polityczną, w którą oni zamienili kościół nie chcemy mieć nic wspólnego. Też to nam ukradli, nie tylko prawdę, nie tylko nasze marzenia o tym, żeby Polska stała się pełnoprawnym, silnym członkiem wspólnoty zachodniej, ale ukradli też wierzącym to co dla wierzącego tak ważne, czyli autentyczny prawdziwy kościół. Upodlili instytucję, która chroniła Polską Niepodległość, naszą też moralność, też naszą solidarność. Dzisiaj zrobili z tego przybudówkę swojej partii, swojej władzy. Tego też nigdy im nie zapomnimy.

.....

- Chcę powiedzieć, że demokracja właściwie polega na tym i właściwie to jest istota demokracji, nie żeby napuszczać ludzi na siebie, tylko rolą liderów jest chronić ludzi przed konfliktem i brać na siebie konfrontację. Panie Kaczyński wyjdź z tej swojej jaskini, stań ze mną twarzą w twarz, na udeptanej ziemi wymienić się argumentami, zostaw ludzi w świętym spokoju, daj im normalnie ze sobą rozmawiać. Chcesz konfrontacji, chcesz naprawdę poważnego starcia na argumenty, chcesz poważnej rozmowy o Polsce, jestem do dyspozycji wszędzie gdzie chcesz. Wyjdź z tej jaskini, nie bój się, nie wstydz.

– Dzisiaj rano jak zbierałem się tutaj z domu na spotkanie z wami przeczytałem chyba na Twitterze pana Zbigniewa Hołdysa taki zretweetowany wpis z Facebooka Wojciecha Fuska, to stało się bardzo ..., w ciągu kilku godzin przeczytało go tysiące ludzi. Wpis człowieka, który mówi, że już nie daje rady, że się załamał właściwie, nie jest w stanie znieść tego ciągłego upokorzenia, nie jest w stanie włączyć telewizji, nie jest w stanie przeczytać gazety, że zniósł wszystko i czasy komuny i ten radosny ale trudny czas odbudowy Polski i nagle ..., i że jeszcze dawał radę przez pierwsze 5 lat PiS-u, a teraz jest obezwładniony, już nie daje rady, już zwiesił głowę. I ja sobie wynotowałem ostatnie zdania, bo ja też byłem tym bardzo poruszony "Sam już z tego bagna się nie wyciągnę, ktoś musi podać rękę. Ktoś zaszczepiony na PiS-owski jad. Jestem jak jeden z tysiąca żołnierzy uspiętej armii. Można nas obudzić, czekam na sygnał". Panie Wojtku, tutaj dzisiaj wszyscy dajemy ten sygnał, nigdy nie będzie Pan już sam. Nikt już w Polsce nie będzie sam wobec tego co ta władza robi z ludźmi, z Polską i Polakami. Podnieśmy wszyscy głowy, jeszcze Polska nie zginęła.

Spisła E. Sobieszcańska z transmisji wystąpień zarejestrowanych w TV i w internecie.

WYBRANE WYDARZENIA

Czerwiec – lipiec - sierpień 2021

10 czerwca. Odbyło się posiedzenie Rady Krajowej Sekcji Nauki. Posiedzenie miało formę spotkania zdalnego.

18 czerwca. 190 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 48 osób zakażonych. Serial pt. Wybory Rzecznika Praw Obywatelskich trwa dalej. Opozycja w Senacie po raz piąty nie zagłosowała na kandydatkę zgłoszoną przez PiS. Lidia Staroń, osoba wyjątkowo zasłużona w walce o prawa obywateli nie będzie Rzecznikiem Praw Obywatelskich.

19 czerwca. W drugim meczu eliminacji do Mistrzostw Europy w piłce nożnej nasza drużyna zremisowała z drużyną Hiszpanii. Mecz odbył się w Madrycie.

20 czerwca. Groźny, rozległy pożar we wsi Nowa Biała w Małopolsce. Spłonęło 25 domów mieszkalnych i kilkadziesiąt zabudowań gospodarczych.

Ogłoszono powstanie nowego ugrupowania politycznego – Partii Republikańskiej. Odbył się zjazd założycielski nowej partii. Inicjatorem utworzenia tej partii jest Adam Bielan, do niedawna aktywny członek partii Porozumienie, której przewodzi Jarosław Gowin. Polityka J. Gowina, a szczególnie planowanie wspólnych inicjatyw z opozycją, spowodowały rozdźwięk wśród członków tej partii. Animatorzy Partii Republikańskiej uznają za istotną wartość trwałość obozu Zjednoczonej Prawicy.

21 czerwca. Na unijnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych uruchomiono IV transzę sankcji wobec Białorusi. Sankcjami objęto 70 osób i 8 firm związanych z reżimem Łukaszenki.

Prezydent Mołdawii, pani Maia Sandu, składa wizytę w Polsce. Polska jest rzecznikiem Mołdawii na rzecz zacieśnienia więzi z krajami UE, a także z NATO. W Warszawie spotkała się z Prezydentem RP Andrzejem Dudą. Przewidziane są także spotkania z marszałkami Sejmu i Senatu.

22 czerwca. Wtorek. Bardzo gorący dzień.

23 czerwca. Środa. Bardzo gorący dzień. Mecz Polska - Szwecja zakończył się porażką naszej drużyny, 2 : 3. Dwie bramki zdobył R. Lewandowski. Polska defensywa była bezradna. Koniec z nadzieją na dalszy udział polskiej drużyny w Mistrzostwach Europy.

Bartosz K. powiązany z fundacją „Otwarty dialog” został zatrzymany w związku ze sprawą dotyczącą podejrzenia poświadczania nieprawdy oraz prania pieniędzy.

24 czerwca. Czwartek. Deszcz. Burzliwy dzień. 147 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 29 osób zakażonych.

Podczas wczorajszych wieczornych i nocnych obrad Sejmu posłowie odrzucili wnioski o dymisję wicepremiera Jacka Sasina, ministra Michała Dworczyka i ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego oraz wicemarszałka sejmu Ryszarda. Terleckiego.

Francja i Niemcy zaproponowały zorganizowanie szczytu Rosji i UE.

25 czerwca. Piątek. Ciepły dzień. 133 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarło 36 osób zakażonych.

Potężna burza, huraganowy wiatr, ulewa i gradobicie przyniosły wiele zniszczeń na Podkarpaciu (w Nowosądeckim).

Na szczycie Unii Europejskiej zablokowano francusko – niemiecki pomysł zaproszenia W. Putina na rozmowy z UE. Do takiej decyzji przyczyniły się w szczególności Polska i kraje bałtyckie.

Trójka posłów: Zbigniew Girzyński, Małgorzata Janowska i Arkadiusz Czartoryski, wystąpiła z klubu parlamentarnego PiS. Oficjalnym powodem jest krytyczna ocena projektu Polski Ład. Teoretycznie oznacza to, że koalicja Zjednoczonej Prawicy traci większość sejmową.

<https://dorzecy.pl/opinie/189281/trzech-poslow-odchodzi-z-pis-nieporozumienie.html>

26 czerwca. Hiszpania zniósła obowiązek noszenia maseczek na wolnym powietrzu.

Izrael i Departament Stanu USA protestują przeciwko ustawie uchwalonej przez polski Sejm (24 czerwca br.), nowelizacji Kodeksu postępowania administracyjnego, zgodnie z którą po upływie 30 lat od wydania decyzji administracyjnej niemożliwe będzie postępowanie w celu jej zakwestionowania. W głosowaniu w Sejmie nowelizację poparło 309 posłów, nikt nie był przeciw, 120 posłów wstrzymało się od głosu. Wg Izraela to niemoralne prawo, które poważnie zaszkodzi stosunkom międzypaństwowym. <https://www.prawo.pl/prawo/ustawa-blokujaca-w-polsce-reprywatyzacje-protest-izraela-i-usa,509067.html>

27 czerwca. Odbywa się kongres partii „Porozumienie”. Jarosław Gowin został ponownie wybrany na funkcję prezesa „Porozumienia”. W swoim wystąpieniu powiedział „Nie będzie zgody Porozumienia na jakiegokolwiek radykalne podnoszenie podatków dla małych i średnich przedsiębiorstw”.

Już od pewnego czasu Łukaszenka rewanżuje się Unii Europejskiej za sankcje, organizując nielegalny przerzut emigrantów przez granicę białorusko – litewską.

29 czerwca. Wtorek. Gorący dzień. 123 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarło 26 osób zakażonych. Rząd rozważa wprowadzenie częściowej odpłatności za szczepienia przeciwko SARS-CoV-2.

30 czerwca. Środa. Gorący dzień. 104 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarło 16 osób zakażonych.

Sekretarz generalny ONZ António Guterres na Forum Równości Pokoleń (Forum Génération Égalité), które odbyło się w Paryżu: „Równość płci jest zasadniczo kwestią władzy. Władzy w świecie nadal w dużej mierze zdominowanym przez mężczyzn, dzięki kulturze, która nadal jest w dużej mierze patriarchalna”. Potępił to, co określił jako „odmowę” obecną ze strony niektórych światowych przywódców, ruchów politycznych, gospodarczych i religijnych na całym świecie. „Musimy odeprzeć odepchnięcie” powiedział. „Musimy wygrać tę ideologiczną walkę z siłami konserwatywnymi, które rozwijają się na całym świecie”. Sekretarz generalny ONZ więc utożsamiał występowanie braku równości pomiędzy kobietami i mężczyznami z przekonaniem konserwatywnymi!

<https://www.un.org/press/fr/2021/sgsm20805.doc.htm>

1 lipca. Czwartek. Ciepły dzień. 98 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 16 osób zakażonych. Wielka Brytania planuje jesienią podawanie trzeciej dawki szczepionki.

2 lipca. Piątek. Niebo zasnuwane chmurami. Chłodnawo. 96 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 21 osób zakażonych. Odbyło się drugie spotkanie B. Budki, D. Tuska i R. Trzaskowskiego, na którym omawiano nową konfigurację kierownictwa Platformy Obywatelskiej.

3 lipca. Na sobotnim posiedzeniu Rady Krajowej Platformy Obywatelskiej Donald Tusk został wybrany wiceprzewodniczącym PO. Ten manewr umożliwiła rezygnacja Borysa Budki z funkcji przewodniczącego i rezygnacja Ewy Kopacz i Bartosza Arłukowicza z funkcji wiceprzewodniczących partii. Wiceprzewodniczącym został wybrany B. Budka. Zgodnie ze statutem partii, w takiej sytuacji, do czasu wyboru przewodniczącego przez członków partii, najstarszy wiceprzewodniczący staje się szefem PO. Przewiduje się, że zostanie wprowadzona zmiana w statucie partii, zwiększająca o dwie osoby liczbę wiceprzewodniczących. Zapowiedziano objazd D. Tuska po Polsce (patrz s. 29).

Także w sobotę rozpoczął się dwudniowy Kongres Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości. Przewodniczącym PiS ponownie został wybrany Jarosław Kaczyński (patrz s. 31). Przyjęto uchwałę zgodnie z którą: współmałżonkowie, dzieci, rodzeństwo oraz rodzice posłów i senatorów Prawa i Sprawiedliwości nie mogą zasiadać w radach nadzorczych spółek Skarbu Państwa, a także nie mogą być zatrudniani w spółkach Skarbu Państwa. Wyjątkiem może być zatrudnienie wybitnych specjalistów.

4 lipca. Niedziela. Do południa trochę słońca, potem niebo zasnuwane chmurami i deszczem. 54 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarła 1 osoba zakażona.

Drugi dzień Kongresu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. Rada Polityczna PiS wybrała wiceprezesów partii: Beatę Szydło, Joachima Brudzińskiego, Mariusza Błaszczaka, Mariusza Kamińskiego, Antoniego Maciarenwicza i Mateusza Morawieckiego. W tym gronie nowym wiceprezesem jest M. Morawiecki.

5 lipca. Zmarła 1 osoba zakażona.

Prokuratura przedstawiła dowody w sprawie Sławomira Nowaka. *(W styczniu br. prokuratura ukraińska przekazała Polsce pisemne zarzuty wobec byłego p.o. szefa Państwowej Agencji Drogowej Ukrainy „Ukrawtodor”)*

6 lipca. 96 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 10 osób zakażonych. Premier M. Morawiecki przestrzega przed nadmiernym optymizmem. Jesteśmy uśpieni z powodu spadku liczby zakażeń. Musimy się szykować na trudne scenariusze w okresie jesienno-zimowym.

7 lipca. Środa. Słoneczny, upalny, dzień. 103 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarło 17 osób zakażonych.

Poseł Arkadiusz Czartoryski przystąpił do Partii Republikańskiej. Zjednoczona Prawica odzyskuje formalną większość sejmową (231 głosów).

Prokuratura przedstawiła 17 zarzutów Sławomirowi N.

Prezydent i rząd finalizują postępowanie w sprawie odbudowy Pałacu Saskiego.

8 lipca. Czwartek. Słoneczny, upalny, dzień. 93 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarło 19 osób zakażonych.

Sejm przyjął kandydaturę prof. Marcina Wiącka na Rzecznika Praw Obywatelskich. W Senacie prawie na pewno ta kandydatura uzyska poparcie, a więc na szóstym odcinku zakończy się ten serial.

W Bułgarii rozpoczął się dwudniowy szczyt państw Inicjatywy Trójmorza.

9 lipca. Piątek. Słoneczny, upalny, dzień. 76 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 17 osób zakażonych.

Rozpoczyna się era turystyki kosmicznej. Wystartował statek VSS Unity, zabierając na wysokość 83 kilometrów m.in. miliardera i założyciela Virgin Galactic, Richarda Bransona.

11 lipca. Niedziela. Słoneczny, upalny, dzień. 66 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarła 1 osoba zakażona.

W Warszawie zakazano wjazdu furgonetkom fundacji Pro-life z reklamami skierowanymi przeciwko aborcji.

Trzy minuty przed północą zakończył się mecz o mistrzostwo Europy w piłce nożnej, pomiędzy drużynami Anglii i Włoch. Po dogrywce wynik meczu był remisowy, 1:1. Rozstrzygnęły dopiero rzuty karne. Mistrzem Europy została drużyna włoska.

12 lipca. Poniedziałek. Słoneczny, upalny, dzień. 44 nowe przypadki SARS-CoV-2. Nie było żadnego zgonu.

13 lipca. Wtorek. Pochmurny dzień, deszczowy. 96 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 13 osób zakażonych.

Pół tysiąca lat temu po raz pierwszy rozdzwonił się Dzwon Zygmunta. Na wieży katedry wawelskiej uroczystie zamontowano go dwa dni wcześniej, 11 lipca 1521 roku. Fundatorem dzwonu był król polski Zygmunt I Stary.

Dzwon odlano z brązu, stopu miedzi z cyną, w krakowskiej ludwisarni pod nadzorem ludwisarza Hansa Behama z Norymbergi. Dzwon Zygmunt bije w najważniejsze święta i uroczystości kościelne i narodowe oraz w przypadku doniosłych wydarzeń w Ojczyźnie.



Zawieszenie dzwonu Zygmunta, obraz Jana Matejki z 1874.

14 lipca. Środa. Słoneczny, upalny, dzień. 86 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 6 osób zakażonych.

Polska zakupiła w Stanach Zjednoczonych 250 czołgów Abrams M1A2. Jest to najnowsza wersja tych czołgów. Pierwsze czołgi mają być dostarczone w przyszłym roku. Mają być rozmieszczone na naszej wschodniej flance.

15 lipca. Czwartek. Słoneczny, upalny, dzień. Po południu ulewa. 105 nowych przypadków SARS-CoV-2. Zmarło 12 osób zakażonych.

16 lipca. Piątek. Przed południem leje deszcz, potem trochę słońca. 93 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarło 14 osób zakażonych.

W Niemczech, w Nadrenii Północnej-Westfalii oraz w Nadrenii-Palatynacie ulewne deszcze doprowadziły do groźnych rozległych powodzi. Zginęło ponad 90 osób. Wiele budynków uległo zniszczeniu.

20 lipca. Wtorek. Słoneczny, dzień. 104 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarły 4 osoby zakażone.

Komisja Europejska wezwała Polskę do wprowadzenia w życie postanowień TSUE ws. środków tymczasowych, dotyczących zawieszenia działalności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Polskie władze mają na to czas do 16 sierpnia. W przypadku braku działań w tym kierunku, Polsce grozić będą kary finansowe.

Dzisiaj miał miejsce drugi krok w rozwoju turystyki kosmicznej. Z Teksasu rakieta New Shepard wystartowała do krótkiego testowego lotu, trwającego około 11 minut. Tym razem rakieta wyniosła kapsułę z czterema astronautami-pasażerami na pułap 75 km. Tu nastąpiło odrzucenie kapsuły, która wzniosła się na pułap nieco ponad 100 km, a więc została przekroczona oficjalna granica przestrzeni kosmicznej. Po krótkiej chwili kapsuła zaczęła opadać, by wylądować w wyznaczonym miejscu. Astronautami-pasażerami byli: najbogatszy człowiek świata i właściciel przedsięwzięcia Jeff Bezos, jego brat i dwie dodatkowe osoby towarzyszące.

21 lipca. Środa. Ciepły dzień. 124 nowe przypadki SARS-CoV-2. Zmarły 3 osoby zakażone.

Joe Biden daje zielone światło Niemcom w sprawie zakończenia budowy Nord Stream 2. Niemcy mają przekazać Ukrainie 175 mld dolarów oraz wesprzeć Inicjatywę Trójmorza. Niektórzy to porozumienie nazywają nową Jąłtą. Senat wreszcie zaakceptował kandydata na Rzecznika Praw Obywatelskich. Będzie nim prof. Marcin Wiącek.

Sejm odrzucił wniosek o wotum nieufności dla ministra oświaty i nauki Przemysława Czarnka.

22 lipca. Prezydent Andrzej Duda składa wizytę w Japonii.

23 lipca. Po rocznym opóźnieniu rozpoczyna się w Japonii Olimpiada 2020. Ze względu na zagrożenie koronawirusem – bez publiczności. Do ostatnich dni poprzedzających igrzyska olimpijskie trwała niepewność czy Olimpiada nie zostanie ponownie odwołana.

Portal opoka.news zacytował wyniki badań prof. Andrzeja Gołąba z WSFiZ w Warszawie, który w swoim artykule naukowym „Wiara lub niewiara polskich naukowców w Boga, a ich poglądy na relację między nauką a religią”, przedstawił wyniki badania 279 polskich naukowców ze stopniem doktora i doktora habilitowanego. Zestawił również inne wyniki badań na ten temat. W jego badaniach ogólny wskaźnik wierzących w Boga (bez wątpliwości lub z wątpliwościami) wyniósł 56,3%, był najwyższy wśród chemików (80%), geografów (76,2%), matematyków i informatyków (73,1%) i medyków (64,5%). Niewierzących (ateizm lub agnostycyzm) deklarowało 25,5%. Najwięcej badanych (41,9%) zaprzeczało istnieniu konfliktu między tymi dziedzinami myśli ludzkiej, 13% uznało, że zachodzi między nimi konflikt. Część badanych (19,6%) uważała, że nauka i religia powinny być traktowane jako niezależne obszary dociekań. Także w „cytowanych badaniach amerykańskich często chemicy przodowali we wskaźnikach ukazujących procent osób wierzących”. Artykuł kończy się myślą zawartą w pierwszym zdaniu Encykliki Fides et ratio (Jan Paweł II, 1998): „Wiara i rozum [fides et ratio] są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”.

Artykuł opublikowany jest na stronie

https://www.kul.pl/files/1479/rp201/03_pl_roczniki_psychologiczne_t._20_2017nr_1_art._a._golab_to.pdf

25 lipca. Niedziela. Ciepły dzień. Grodzisk Mazowiecki – kilkunastu antyszczepionkowców zaatakowało punkt szczepień.

28 lipca. W olimpijskim finale wioślarskich czwórek podwójnych Agnieszka Kobus-Zawajska, Marta Wieliczko, Maria Sajdak i Katarzyna Zillmann wywalczyły srebrny medal .

30 lipca. Grupa kongresmenów Kongresu Stanów Zjednoczonych żąda od prezydenta J. Bidena przywrócenia sankcji na budowę gazociągu Nord Stream 2. Zwracają uwagę, że ten kontrakt niemiecko-rosyjski stanowi zagrożenie dla Ukrainy i państw Europy Centralnej.

31 lipca. Polska sztafeta mieszana w składzie: Karol Zalewski, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic i Kajetan Duszyński na dystansie 4x400 m wywalczyła złoty medal olimpijski.

1 sierpnia. Niedziela. Siedemdziesiąta siódma rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. W Warszawie i w wielu polskich miastach o godzinie 17, przez minutę, wyją syreny. Samochody się zatrzymują. Ludzie stają na baczność. W ciągu dnia odbywają się spotkania z kombatanami, których z roku na rok jest coraz mniej. Wieczorem w Warszawie, tak jak i w poprzednich latach koncert "Warszawiacy śpiewają (nie)zakazane piosenki". Tym razem na Woli, w Parku Wolności Muzeum Powstania Warszawskiego.

2 sierpnia. W Zamościu został podpalony mobilny punkt szczepień i stacja Sanepidu.

Lekkoatletka białoruska Kryscina Cimanouska zwróciła się do polskiej ambasady w Tokio o udzielenie jej azylu w Polsce.

3 sierpnia. Zapaśnik Tadeusz Michalik wywalczył brązowy medal. Kajakarki zdobyły srebrny medal w konkurencji K2, na dystansie 500 m. Anita Włodarczyk po raz trzeci wygrała rzut młotem. Medal brązowy w tej konkurencji zdobyła także Polka Malwina Kopron. Niestety nasi siatkarze przegrali 2:3 mecz z Francją i nie weszli do strefy medalowej.

4 sierpnia. To kolejny dobry dzień dla polskiej ekipy w Tokio. Panie zdobyły srebrny medal w żeglarskim. W rzucie młotem mężczyźni Wojciech Nowicki zdobył złoty medal, a Paweł Fajdek brązowy. Patryk Dobek zdobył brązowy medal w biegu na 800 m.

6 sierpnia. Sensacją jest złoty medal Dawida Tomali w chodzie na 50 km. Maria Andrzejczyk sięgnęła po srebrny medal w rzucie oszczepem.

7 sierpnia. Polska aktywnie pomaga w usuwaniu skutków powodzi w Niemczech (w Nadrenii-Palatynacie). Nasze ekipy dostarczyły 160 urządzeń do osuszania pomieszczeń. Niemcy zwrócili się o dostarczenie jeszcze jednej partii urządzeń osuszających. Wysłaliśmy także do Turcji ekipę strażaków i policjantów z helikopterem przystosowanym do gaszenia pożarów. Będą wspierać mieszkańców południowej Turcji w zwalczaniu groźnych i rozległych pożarów. W tych pożarach zginęło ponad 10 osób. W drodze do Grecji podąża ekipa 143 strażaków i kilkadziesiąt samochodów strażackich. Będą pomagać w zwalczaniu wielu (ponad 150) pożarów wybuchających w wielu miejscach na terytorium Grecji.

Olimpiada. Polskie biegaczki w sztafecie na dystansie 400 m. wywalczyły srebrny medal. Czwórka naszych kajakarek na dystansie 500 m. zdobyła brązowy medal.

8 sierpnia. Trzydzieste drugie igrzyska olimpijskie zostały zakończone. Polska ekipa zdobyła 14 medali, w tym: 4 złote, 5 srebrnych i 5 brązowych. Pod względem zdobytych medali Polska plasuje się na 17 pozycji.

12 sierpnia. Po perypetiach z przeniesieniem na inny termin debaty, Sejm uchwalił ustawę medialną o radiu i telewizji. Problem będzie miała stacja TVN, gdyż będzie musiała w ciągu siedmiu miesięcy dostosować do tej ustawy udziały własnościowe. W obronie TVN opozycja zorganizowała demonstracje przed Sejmem, a także w Poznaniu.

13 sierpnia. Po decyzji J. Bidena o wycofaniu wojsk amerykańskich z Afganistanu, Talibowie szybko opanowują kraj. Ocenia się, że w ich rękach jest już około 60 procent kraju. Są już około 120 km od stolicy kraju Kabulu. Stany Zjednoczone, a także Anglia i Kanada, przygotowują się do ewakuacji swoich placówek dyplomatycznych w tym kraju.

* * *

SPIS TREŚCI	
Mamy piękne, choć chwilami groźne lato - J. Sobieszczański Koronawirus. Ciąg dalszy VIII. – JS Działania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”: <ul style="list-style-type: none">• Komunikat z posiedzenia Rady KSN• Apel KSN• Uchwały Wybory w niemieckim zw. zawodowym GEW – W. Pillich	Ze strony Komisji Krajowej <ul style="list-style-type: none">• Decyzje Prezydium KK nr 104/21 i nr 105/21 Janina Bleszyńska. Cz. I. – T. Bleszyński Wodospady Wiktorii – A. Winiarski Wspomnienia o Edward Krauze Wystąpienia Donalda Tuska i Jarosława Kaczyńskiego Wybrane wydarzenia



Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia poprawek, skracania oraz rezygnacji z opublikowania pracy bez podania przyczyn. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” i Redakcja Wiadomości KSN nie ponoszą odpowiedzialności za treść prac i osobiste poglądy autorów. Polemika z autorami możliwa jest przez przesłanie listu do Redakcji.

Wiadomości KSN Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Małgorzata Kaczyńska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczański, Krzysztof Weiss.

**Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczański,
opracowanie techniczne: Ewa Sobieszczańska.**

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: ksn@solidarnosc.org.pl ; strona www: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN on-line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn/pl>